

W. Brytania wyciąga rękę po prymat nad Europą

Rewelacyjne szczegóły codziennych tajnych rozmów anglo-amerykańskich w Waszyngtonie

Rewelacyjne szczegóły tajnych rozmów między brytyjskim ministerstwem spraw zagranicznych a departamentem stanu w Waszyngtonie, których celem jest podporządkowanie Europy — Wielkiej Brytanii przy poparciu i za zgodą Stanów Zjednoczonych, podał wczoraj waszyngtoński korespondent „New York Journal American”.

Według wiadomości korespondenta, od dłuższego czasu trwają codzienne tajne narady przedstawicieli Foreign Office z departamentem stanu USA. Celem tych rokowań jest zawarcie traktatu, na podstawie którego W. Brytania za zgodą Stanów Zjednoczonych i przy ich poparciu wojskowym, panowałaby nad Europą. Przy pomocy tego traktatu W. Brytania stara się o zapewnienie sobie roli „najwyższego dyrektora „pomocy” amerykańskiej”.

W tym celu prowadzone są obecnie rozmowy z Kanadą w sprawie zawarcia sojuszu wojskowego i gospodarczego, który byłby uzupełnieniem podobnego sojuszu i ze Stanami Zjednoczonymi. Rokowania te mają być prowadzone do sfinalizowania traktatu całkowicie poufnie. Dopiero gdy traktat będzie gotowy, oba państwa ogłoszą go i wezwą wszystkie kraje znajdujące się w ramach planu Marshalla, do przyłączenia się do niego.

Korespondent podkreśla, że rokowania rozpoczęły się na osobistą prośbę min. Bevin'a wystosowaną do ministra Marshalla przed 3 miesiącami.

W kołach waszyngtońskich oczekuje się, że konferencja trzech ministrów spraw zagranicznych, która ma się odbyć w Waszyngtonie, będzie omawiała m. in. sprawę traktatu.

Korespondent „United Press”

Henderson ambasadorem USA w Hiszpanii?

Waszyngtoński korespondent dziennika „P.M.” donosi, iż prezydent Truman mianować miał podobno Loya Hendersona, dyrektora Departamentu Środkowego Wschodu w ministerstwie spraw zagranicznych — ambasadorem amerykańskim w Madrycie. Henderson znany jest ze swoich sympatii profrankistowskich.

Gdyby wiadomość powyższa znalazła potwierdzenie, świadczyłaby o zupełnym nieliczeniu się Stanów Zjednoczonych z zaleceniami Zgromadzenia Generalnego ONZ, które w swoim czasie wezwało wszystkie państwa do odwołania swych ambasadatorów z Madrytu. Jedynymi państwami, które nie zastosowały się do tej rezolucji są Argentyna i republika dominikańska. (PAP)

Kolonie europejskie na Półkuli Zachodniej to „groźba dla pokoju i bezpieczeństwa”

Oficjalna wizyta delegacji rządu belgijskiego u prez. Trumana

Wczoraj w sobotę wyjechał do Stanów Zjednoczonych regent Belgii — Karol V — w towarzystwie premiera Spaaka oraz kilku ministrów. Delegacja belgijska udaje się do USA z oficjalną wizytą na zaproszenie prezydenta Trumana.

Nowy układ handlowo-żeglarski między ZSRR i Bułgarią

Toczące się od pewnego czasu pertraktacje między Ministerstwem Handlu Zagranicznego ZSRR i bułgarską delegacją handlową zakończyły się w dniu 1 bm. podpisaniem układu o wymianie handlowej i żegludze oraz porozumieniem o wzajemnych dostawach towarów na rok 1948. Układ przewiduje zastosowanie klauzuli na wyższe uprzywilejowanie w stosunkach między obu krajami.

podkreśla, że w kołach waszyngtońskich uważa się wiadomość tę za całkowicie prawdopodobną. Wskazuje się tu na fakt, że min. Bevin zawsze starał się o uzyskanie uprzywilejowanej pozycji w zespole państw europejskich, korzystających z „pomocy” amerykańskiej. Podkreśla się, że po mowie harwardzkiej Marshalla, inicjatywę w sprawie „planu Marshalla” objął natychmiast Bevin, spodziewając się otrzymać największą część „pomocy”. (API)

W Poznaniu obraduje Zarząd Główny Zw. Zaw. Dziennikarzy R.P.

W sali Odrodzenia Starego Ratusza rozpoczyna się w dniu dzisiejszym obrady Zarządu Głównego Związku Dziennikarzy R.P. Zjazd ma charakter ściśle roboczy, jednakże dziennikarze przybyli do Poznania z różnych stron Polski znajdują chwilę czasu, by zapoznać się z postępem prac nad odbudową naszego miasta.

Witamy serdecznie przybyłych Kolegów i życzymy jak najpomyślniejszego wyniku obrad.

Zdrada interesów Francji

Rząd Schumana akceptuje utworzenie państwa zachodnio-niemieckiego

Prasa Nowego Jorku donosi, że Stany Zjednoczone przedłożyły Wielkiej Brytanii i Francji plan utworzenia państwa zachodnio-niemieckiego. Plan ten, którego autorem ma być gen. Clay i jego doradca polityczny — ambasador Murphy opracowany został w Berlinie przy współudziale przedstawicieli Francji i Anglii.

Plan ten przewiduje m. in.:
1) Przeprowadzenie w Niemczech wyborów do parlamentu;
2) Mianowanie przez parlament Rządu Niemiec Zachodnich;
3) Powołanie w późniejszym terminie Zgromadzenia Konstytucyjnego dla opracowania i uchwalenia Konstytucji.
Wiadomość powyższa zdaje się potwierdzać wczorajszą wizytę ambasadora francuskiego Henri Bonnet'a u podsekretarza stanu Roberta Lovetta, w czasie której omówiono problemy niemieckie i uzgodniono zwołanie do Londynu w końcu bm. konferencji trzech mocarstw dla „ostatecznego rozwiązania spraw niemieckich.”

Według informacji pochodzących ze źródeł miarodajnych, rząd fran-

cuski wyraził już zasadniczo zgodę na amerykański plan utworzenia państwa zachodnio-niemieckiego w zamian za trzeciorzędne ustępstwa natury formalnej, z których pomocą Schuman i Bidault zmierzają chociażby w pewnym stopniu uspokoić francuską opinię publiczną. Przypuszcza się, że na-

Skandynawia nie chce być amerykańskim żandarmem Europy

Dziennik fiński „Nv Tid” zamieszcza artykuł pod tyt.: „Czego Ameryka chce od krajów skandynawskich”. Autor stwierdza, że Stany Zjednoczone od wielu lat zmierzają do przekształcenia Skandynawii w wysuniętą bazę strategiczną w północnej Europie. Tego rodzaju polityka wzmacniana w ostatnich czasach wzbudza specjalne zaniepokojenie w krajach skandynawskich.

Dziennik wyraża nadzieję, że kraje skandynawskie będą się kierowały swymi własnymi interesami, prowadząc politykę niezależną od Stanów Zjednoczonych. (API)

Sensacyjny proces o kradzież awionetki w Bydgoszczy

Władze prokuratorskie sporządziły akt oskarżenia przeciwko Henrykowi Jankowskiemu, Michałowi Andrzejewskiemu i Sz. Pawlickiemu pod zarzutem kradzieży samolotu własności Aeroklubu bydgoskiego, na którym zamierzali wyjechać do Włoch lub Anglii.

Jankowski był dozorcą na nocnym lotnisku. Uplanował on w porozumie-



W dniu dzisiejszym mija 154 rocznica Bitwy pod Racławicami (4. IV. 1794). Naczelnik Tadeusz Kościuszko wygrał tę bitwę dzięki bohaterstwu chłopów polskich, którzy na jego wezwanie zerwali się do walki o wolność Polski i ludu.
Zdjęcie nasze przedstawiające moment bitwy jest reprodukcją obrazu artysty A. Orłowskiego.

Kto dąży do zadrażnienia sytuacji w Berlinie?

Agencja ADN donosi powołując się na informacje z kół zbliżonych do rządu francuskiego, że francuskie władze okupacyjne w Niemczech początkowo gotowe były zastosować się do zarządzeń kontrolnych wydanych przez władze radzieckie. Później jednak, pod naciskiem Waszyngtonu, władze francuskie zmuszone zostały odwołać wszystkie pociągi wojskowe do Berlina.

Przedstawiciel brytyjskich władz okupacyjnych oświadczył w piątek, że między Berlinem a strefami zachodnimi utrzymywany jest normalny kolejowy ruch towarowy. W ciągu ubiegłych 24 godzin do Berlina przybyło z Niemiec Zachodnich około 40 wagonów żywności i blisko 7 ton węgla. W drodze znajduje się 5 tys. ton węgla oraz 100 wagonów żywności.

Jak donoszą, w sobotę przybył do Berlina pierwszy wojskowy pociąg amerykański, od czasu zamknięcia komunikacji pomiędzy Berlinem a zachodnimi strefami okupacyjnymi Niemiec. Pociąg amerykański, który przybył wczoraj do Berlina składa się z 52 wagonów z żywnością i paliwem.

W dniu wczorajszym przybył do brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech marszałek Montgomery. (PAP)

Palestyna w granicach „Wielkiej Transjordanii”? Rewelacje o tajnym porozumieniu anglosasko-arabskim

Powołując się na wiarygodne źródła arabskie, korespondent Agencji Telepress donosi, że klauzula podpisanego niedawno traktatu pomiędzy „Wielką Brytanią i Transjordanią” przewiduje utworzenie „Wielkiej Transjordanii”. W skład tego nowego państwa ma wejść również Palestyna.

Amerykański departament stanu jest powiadomiony o tym tajnym porozumieniu, co miało pozostać nie bez wpływu na zmianę stanowiska USA wobec planu podziału Palestyny.

Korespondent zaznacza, że dyplomacja amerykańska wywiera silny nacisk na przywódców Ligi Arabskiej, ażeby podtrzymali oni brytyjski plan Wielkiej Transjordanii. W ten bowiem sposób Amerykanie mogli rozszerzyć swoje wpływy w olbrzymim rejonie naftowym Bliskiego Wschodu bez potrzeby wysłania tam oddziałów wojskowych dla ochrony interesów amerykańskich koncernów naftowych. (PAP)

Przez radio

SADAK, turecki minister spraw zagranicznych, przeprowadził pierwszą rozmowę z greckim ministrem spraw zagranicznych Tsaldarisem.

10.000 ROBOTNIKÓW zakładów tekstylnych zastrajkowało w Bombaju, protestując przeciwko ostatnim arestowaniom przywódców komunistycznych. Policja dokonuje dalszych aresztowań wśród członków partii komunistycznej.

37 BOJOWYCH SAMOLOTÓW amerykańskich, typu „Thunderbolt”, przybyło w czwartek na lotnisko Mollikissar w ramach „pomocy” amerykańskiej dla Turcji. W ciągu najbliższych 10 dni mają przybyć eskadry bombowców.

MIEDZY USA I MEKSYKIEM toczą się rokowania, w sprawie eksploatacji przez Amerykę meksykańskich złóż ropy naftowej. W rozmowach uczestniczą dyplomaci i wojskowi Stanów Zjednoczonych, z ministrem obrony narodowej Forrestalem na czele.

DO WARSZAWY przybędzie czechosłowacki minister Opieki Społecznej Evzen Erban dla przeprowadzenia rozmów w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej i podpisania umowy o współpracy w dziedzinie polityki i administracji społecznej oraz o ubezpieczeniu społecznym.

WE WŁOSZECH uczestnicy wiecu wyborczego zorganizowanego przez Front Ludowy, zostali napadnięci w pobliżu Neapolu. 9 osób odniosło rany a wśród nich jeden z czołowych komunistów włoskich Reale, b. ambasador w Warszawie.

Walka przeciw Indonezji lub więzienie

Holenderski sąd wojskowy ogłosił wyrok w procesie przeciw grupie żołnierzy, którzy odmówili wyjazdu na teren walk w Indonezji. Żołnierzy skazano na kary więzienia do 4 lat. (P.R.)

Ziarno upolitycznione

Już dość dawno rzecznicy Departamentu Stanu przestali ukrywać, iż „pomoc” amerykańska krajom europejskim będzie udzielana za cenę wyraźnych ekwiwalentów politycznych. Dotyczy to nie tylko wyrobów przemysłu metalurgicznego i maszynowego — dotyczy przede wszystkim artykułów konsumpcyjnych — w pierwszym rzędzie zboża.

Zbożowa sytuacja na rynkach światowych jest pomyślna. Dobry stan zasiewów w Ameryce Północnej, Australii i na rozległych polach uprawnych Związku Radzieckiego wpływa na obniżkę cen. Tak samo zapasy wielkich producentów, jak np. Argentyny, wynoszą 1350 milionów buszli. Pszenica spadła na giełdzie chicagowskiej z 250 centów na 239 centów za buszel. Należy przewidywać dalszą obniżkę z racji dobrej prognozy zbiorów i rezultatów żniw w Australii, które przekroczyły ostatnio o około 10%, bijąc o 15 milionów buszli dotychczasowy rekord z 1930 roku, oraz z racji przewidywanego zwiększenia produkcji w ZSRR 20% z ha.

Tymczasem Departament Stanu używa chleba do celów politycznych, ze specjalnym uwzględnieniem okresu przedwyborczego we Włoszech. Dostarczając zboża i papierosów do północnych okręgów przemysłowych, liczą funkcjonariusze USA na zwycięstwo amerykańskiej partii de Gasperi. Ostrzegają przy tym naród włoski, że w razie zwycięstwa frontu demokratyczno-ludowego „pomoc” zostanie automatycznie cofnięta. W sytuacji przedwyborczej, a specjalnie w warunkach narodu włoskiego, chleb może stać się do pewnego stopnia przedmiotem szantażu. W pojęciach ogólnoludzkich jednak nie powinien nim jednak być.

Togliatti, przemawiając na jednym z wieców frontu demokratycznego stwierdził, że zamiast „pomocy” zbożowej z Atlantyku należało by się zwrócić o ziarno do Związku Radzieckiego, który nie żądałby ekwiwalentów politycznych. Że jest to zgodne z prawdą — wskazuje wymiana handlowa z Anglią, którą trudno posadzić o ukryte sympatie prosowieckie, zwłaszcza po ostatnim zarządzeniu premiera Attlee.

Zanotować należy paradoksalne niemal zjawisko. Rzekomo liberalna gospodarka USA prowadzi handel według ścisłej, politycznej reglamentacji, a planowa, socjalistyczna gospodarka Związku Radzieckiego uprawia normalną wymianę, regulowaną nieskrępowanymi, dwustronnymi traktatami. Oczywiście nie jest trudnym rozstrzygnięciem, kto lepiej służy unormowaniu sytuacji gospodarczej świata.

Dobre prognozy urodzajów odsuwają cień światowego głodu. Wystarczy Europejczykom chleba, a Azjatów ryżu, bowiem zbiorów tego zboża dają pomyślne przewidywania. Szwankuje tylko dystrybucja. Za dostarczenie chleba żądają kapitalistyczni liberałowie amerykańscy zmiany i przekonań politycznych mas ludowych krajów zachodnio-europejskich. Nie można oczywiście stosować tych metod na dłuższą metę. W końcu bowiem zawsze przyjdzie otrzymanie i zrzucenie rzekomo filantropijnej pomocy.

Kraje Europy wschodniej znajdują się w o wiele lepszej sytuacji. Mają chleb własny, a gdyby ziarna potrzebowały, nie muszą czynić ustępstw politycznych zagranicznym kapitalistom. Bo w krajach demokracji ludowej ziarno nie jest narzędziem polityki.

j. m. l.

Reakcyjna robota Mikołajczyka w USA

Zielona Międzynarodówka Chłopska

to przedsięwzięcie spóźnione o ćwierć wieku

Na łamach postępowego tygodnika amerykańskiego „The Nation” ukazał się artykuł bałkańskiego korespondenta tego pisma Constantine Poulos’a na temat organizowanej w Stanach Zjednoczonych „Międzynarodówki Chłopskiej” — „Front Men for Reaction”. Poniżej zamieszczamy za „Robotnikiem” tłumaczenie fragmentów tego artykułu.

Jeszcze przed dwoma laty agenci amerykańskiego wywiadu przesyłali z Paryża do Stanów Zjednoczonych szczegółowo opracowane plany utworzenia antykomunistycznej „Chłopskiej Międzynarodówki” pod opieką i z poparciem Stanów Zjednoczonych. W ciągu ubiegłego roku plan ten wypłynął znowu na światło dzienne. Teraz w Stanach Zjednoczonych przy pomocy nieograniczonych funduszy (których źródła nie ujawnia się) ożywił się propagandowy plan realizujący się w sposób szybki i niepokojący.

Przybycie do USA Stanisława Mikołajczyka, byłego przywódcy Polskiego Stronnictwa Ludowego, przyspieszyło i skryształowało ostatecznie realizację

tej nowej, lecz zarazem mocno już przestarzałej „Zielonej Międzynarodówki”.

Gdy Mikołajczyk wylądował w Ameryce, oczekiwał go już gotowy zespół: Ferenc Nagy, były przywódca węgierskiej Partii Drobnych Rolników, Vlatko Maczek, były szef chorwackiej Partii Chłopskiej, Milan Gavrilovic z Serbskiego Stronnictwa Ludowego, Georgi M. Dimitrov z bułgarskiego Zjednoczenia Ludowego (nie mylić z obecnym premierem Bułgarii tego samego imienia i nazwiska) — i Grigore Niculescu-Buzeti z rumuńskiego Narodowego Stronnictwa Chłopskiego. Wszyscy wymienieni rezydowali obecnie w Waszyngtonie i ustalili wspólnie ramy nowej organizacji.

Nowa Międzynarodówka posiadać będzie, jak pisze nowojorski „Daily News” z listopada 1947 roku, „nieoficjalne błogosławieństwo” rządu amerykańskiego. Ten sam dziennik omawia szczegółowo pomoc, jakiej agenci amerykańscy udzielają we wschodniej

Europie uchodźcom, ułatwiając im przedostanie się do Stanów Zjednoczonych.

Głównym filarem nowej organizacji jest Mikołajczyk. W ciągu dwóch lat prasa amerykańska przedstawiała go jako nieustraszonego „rycerza bez skazy”. Mikołajczyk posiada dogodną bazę operacyjną w postaci Polonii Amerykańskiej, najliczniejszej w Stanach Zjednoczonych grupy narodowościowej ze wschodniej Europy. Firma „Harry Coleman i Spółka”, chicagowskie biuro reklam, które przeprowadza kampanie propagandowe na rzecz założonego przez reakcyjny Kongres Polonii Amerykańskiej „Komitetu Walki ze Światowym Komunistą”, funkcjonuje już jako agent prasowy Mikołajczyka, dostarczając prasie amerykańskiej odpowiednich artykułów i wywiadów.

Jakkolwiek prawdą jest, że w czasie wojny Mikołajczyk reprezentował poglądy demokratyczne, to jednak rządem londyńskim kierowali starzy polscy reakcjoniści, z gruntu przeciwni wszelkim reformom społecznym i palający nienawiścią do Związku Radzieckiego. Oni to wykorzystywali dla swoich własnych celów ruch oporu w Polsce. „Mikołajczyk, jako premier rządu zdrajców, nie ma prawa do uwagi”, — jak pisał kiedyś londyński „Economist” — „lecz nie uczynił niczego, aby ją zmienić”.

Ta sama historia powtórzyła się po powrocie Mikołajczyka do Polski. Publicznie ubolewał nad poparciem, jakiego doznaje jego stronnictwo ze strony skrajnej prawicy i faszystowskiego podziemia. Ubolewał również z powodu pogromu Żydów, który odbył się w Kielcach w lipcu 1946 roku. Prywatnie zaś twierdził w rozmowie z ówczesnym ambasadorem USA Bliss-Lane’em, że kardynał Hlond dobrze przysłużył się Polsce swym oświadczeniem zrzucającym odpowiedzialność za pogrom na Żydów, którzy „zajmują dzisiaj w rządzie polskim czołowe stanowiska”.

Własnej tylko próżności, podsyconej przez ówczesnych przedstawicieli Anglii i USA w Warszawie, oraz chęć udowodnienia, że posiada za sobą większość narodu, przypisać należy uchwałę decyzję Mikołajczyka, który odstąpił od tradycyjnego stanowiska Polskiego Stronnictwa Ludowego i wezwał chłopów do głosowania w referendum za zachowaniem „szlacheckiego” senatu. Tysiące wyborców chłopskich, zgorszonych i oburzonych tym oportunistycznym stanowiskiem; głosowało za zniesieniem senatu. Mikołajczyk stracił popularność i autorytet.

Pomoc Ameryki, okazana Międzynarodówce Chłopskiej, jest o 25 lat spóźniona. W ciągu kilku lat po pierwszej wojnie światowej partie chłopskie Polski, Rumunii, Chorwacji i Bułgarii reprezentowały rzeczywiste siły ludowe. Pozbawione wszelkiej pomocy ze strony państw zachodnich, te chłopskie stronnictwa zostały brutalnie zlikwidowane przez wojskowe dyktatury, a gdy się odrodziły, zmienił się całkowicie ich charakter. Ich przywódcami stali się adwokaci, profesorowie i drobni kupcy. Porzucono dawne rewolucyjne hasła. Partie chłopskie stały się partiami burżuazyjnymi i nacjonalistycznymi. Na czoło partii chłopskich wybiła się skrajna prawica, antysemityczny nacjonalizm, znowu podsycający nienawiść rasową i podżegający do wojny ze Związkiem Radzieckim.

Z bliska i z daleka

Szpieg u „Baty”

W Zakładach Fabryki Obuwia w Zlinie (Czechosłowacja) aresztowano Oskara Cermaka, który informował obcy wywiad o rozmiarach i planach produkcji. (j)

Dni Gorkiego

W ZSRR obchodzone bardzo uroczystie 80 rocznicę urodzin wielkiego pisarza i bojownika idei rewolucyjnej Maksyma Gorkiego. W rodzinnym mieście pisarza Gorkim (dawniej Niżny Nowogorod) zapadła uchwała wniesienia pomnika na cześć wielkiego pisarza. Dzieła Gorkiego tłumaczone są na 66 języków, ich nakład w Zw. Radzieckim wynosi 40 milionów egzemplarzy. (i)

Zbiórka na hitlerowskich generałów

W Niemczech zachodnich zorganizowano zbiórkę uliczną na rzecz byłych generałów hitlerowskich, obecnie znajdujących się w niezbyt wygodnych warunkach życiowych. (j)

Zakopiański skandal Zizi Hałamy

Znana tancerka warszawska Zizi Hałama została zraniona butelką podczas bijatyki w nocnym lokalu zakopiańskim „Gong”. Skandal powstał na tle zatargu o stolik. Po ostrej wymianie słów awantura zmieniła się w ogólną bijatykę. Poważne obrażenia odniósł towarzyszący tancerce p. W., znany warszawski jubiler. „Gong” został przez władze zamknięty. (d)

Elektryczne patefony produkcji krajowej

W najbliższym czasie ukazać się w sprzedaży patefony elektryczne państw. fabryki w Dzierżoniowie. Cena patefonu będzie wynosić około 17 tys. zł. (j)

Magnateria niemiecka organizuje się

Nowe trusty i monopole w Bizonii

Według doniesień dziennika radzieckiego „Nowoje Wremia”, na terenie Bizonii powstały nowe zrzeszenia przedsiębiorców. W jednej tylko prowincji Dolnej Saksonii, której premierem jest znany zbrodniarz wojenny Kopf, istnieje 50 związków przedsiębiorców, z centralnym biurem sfer gospodarczych na czele. Ogółem na terenie całej Bizonii założono 193 związki przedsiębiorców. Są to zrzeszenia skupiające magnatów i właścicieli najważniejszych gałęzi przemysłu ciężkiego, energetycznego i chemicznego.

Zrzeszenia te pozostają pod opieką administracji angielskiej i amerykańskiej. Towarzystwa te są ściśle związane z kierownikami administracji anglo-amerykańskiej oraz kołami monopolistycznymi Anglii i Stanów Zjednoczonych.

„Koła rządowe Stanów Zjednoczo-

nych — pisze na zakończenie „Nowoje Wremia” — widzą w monopolach niemieckich najlepszy środek dla realizacji swej ekspansji.” (P. R.)

Jak robi się wybory

Pracownicy Roosevelta i Wallace’a oskarżeni o wydanie tajemnicy bomby atomowej

Specjalny korespondent „Ce Soir” donosi, że amerykański minister sprawiedliwości zamierza wytoczyć proces 6 b. współpracownikom prezydenta Roosevelta, zatrudnionym w ministerstwach finansów i spraw zagranicznych oraz 12 przywódcom partii Wallace’a. Osoby te mają być oskarżone o rzekome wydanie tajemnicy bomby atomowej.

Zdaniem korespondenta, proces ten nie jest oparty na żadnym materiale dowodowym, lecz spowodowany jest chęcią skompromitowania postępowej części społeczeństwa amerykańskiego i zmniejszenia szans wyborczych Wallace’a w wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych. (P. R.)

Towarzystwo Przyjaźni Czechosłowacko-Polskiej powstaje w czeskim Cieszynie

Onegdaj odbyło się w Cieszynie zachodnim zebranie organizacyjne Towarzystwa Przyjaźni Czechosłowacko-Polskiej. Wyłoniono komitet, w skład którego weszli m. in. dr Nemeš, przewodniczący powiatowego komitetu akcji, Heczek, przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej, inż. Kappel, prezydent miasta czeskiego Cieszyna i inni. (PAP)

Dar Szwajcarii dla PCK

Szwajcarski Czerwony Krzyż ofiarował Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi 250 protez dla dzieci kalek. Celem dokonania pomiarów protez, do Polski przybędzie szwajcarska misja złożona z lekarzy specjalistów i techników ortopedystów. (P. R.)

5 tysięcy osób zwiedziło

Wystawę „Rzemiosło i Sztuka”

Wystawę „Rzemiosło i Sztuka”, zorganizowaną staraniem Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, zwiedziło w ciągu 10 dni jej trwania ponad 5000 osób. Pokaz ten zgromadził około 350 eksponatów, dostarczonych przez 60 wystawców.

Rzemieślnicy, zwłaszcza wytwórcy witraży, stolarze, kołarze, rytownicy, złotnicy itd. poszczycić się mogli wysokim poziomem artystycznym, wykonanych przez siebie okazów. Liczne reprezentowane były branża włókiennicza, a w dziale tkackim dużym zainteresowaniem cieszyły się artystyczne makaty. Gustowną formą wyróżniała się galanteria skórzana. Wytwórczość rzemieślnicza na przestrzeni wieków zobrazowały różne zabytki cerowe, skrzynie, wyroby kuto-żelazne, ceramiczne, artystyczna majolika itp.

W dążeniu do podniesienia wytwórczości rzemieślniczej i osiągnięcia wyższego poziomu estetycznego wyrobów, organizatorzy wystawy postanowili podjąć prace nad opracowaniem

Morderstwo rabunkowe w Krotoszynie

W dniu 1.4. br. o godz. 4.30 rano w drodze do dworca kolejowego napadnięty został na ul. Fabrycznej emerytowany kolejarz 62-letni Klemens Bartoszewski z Krotoszyna. Sprawca uderzył z nienacka Bartoszewskiego kilkukrotnie tępym narzędziem rozbijając mu głowę, tak że śmierć nastąpiła natychmiast. Zbrodniarz zabrał swej ofierze portfel z gotówką, waliszkę i tekę, ulatniając się niepoznany.

Władze prowadzą energiczne dochodzenia celem wykrycia sprawcy potwornej zbrodni. O zuchwałości bandyty świadczy fakt, że zbrodni dokonali na ruchliwej ulicy, którą o tej porze przechodzą liczni podróżni udający się na ranny pociąg do Poznania. (fk)

Ziolo „Cholekinaza” stosuje się przy chorobach wątroby, kamieniach żółciowych, katarze żołądka i kiszek, uporczywych zaparciach, złej przemianie materii, artretyzmie. Sprzed. w apt. i skl. apt. **H. NIEMOJEWSKIEGO** Labor. Fizjol. - Chem. „CHOLEKINAZA” Warszawa, Mokotowska 50

Będziemy Polskę podnosić z ruin

i tworzyć dobrobyt mas ludowych

W barakach „Gospody Targowej” urządzono punkt rejestracyjny kwalifikacyjny powszechnej organizacji „Służba Polsce”. Urzęduje tam Komisja, której

Przed stu laty

GAZETA POLSKA.

Wtorek, dnia 4 kwietnia

PLESZEW

Granica polska jest od dwóch dni zamknięta, i tylko takich podróży jeszcze przepuszczają, których paszporty wizowane są przez posłów rosyjskich. Pruskiej obywateli w Polsce będących, których paszporty dotychczas nie wyszły, przepuszczają jeszcze bez owoch podpisów do Prus, lecz nie mogą już na mocy swych paszportów wrócić do Polski.

Sroda, dnia 5 kwietnia

POZNAN

Zgromadzenie (frankfurckie) oświadczyło, że podział Polski haniebna jest niesprawiedliwością! Za świętą uważa powinność narodu niemieckiego przyczynić się do przywrócenia Polski. Polakom do kraju wracającym powinny rządy pozwolić wolnego, bezbrojnego przejścia, oraz ile możności dawać im wsparcie.

(Gazeta Polska Nr 18 z 12 kwietnia)

Do braci Rosyjan!

Rosyjanie, wy pobraćmyce nasi, jedneje matki Sławy synowie!... Wzywamy was do wolności, wzywamy was do braterstwa z nami Szalony despotyzm szarpie i krwawi wnętrza waszej ojczyzny, szalony despotyzm rzucił na was całun obłędu, niewoli i ciemnoty... Wszak styszyście rozlegające się na całą Europę jeden tylko krzyk nienawiści i pogardy przeciw wam. Nie! nie przeciw wam Rosyjanie — Was nie znają! Znają tylko wściekłą i szatańską władzę, która was gnębi...

Rosyjanie! wzywamy was wspólnie razem do walki za wolność, za oświatę, za szczęście wasze i nasz! Rzućmy w przepaść zapomnienia sromotne kajdany nasze, w przepaść zapomnienia naszą bratobójczą nienawiść, podajmy sobie wolne ręce, wznieśmy wspólnie wolne oczy ku Bogu, zagrzebmy na wieki w stepach Syberii despotyzm azjatycki, a ludy wszystkie wykrzykną z radości, wolność i szczęście! Miłość i oświata rozleją hojne swe dary po krajach naszych, i dzieci nasze i potomstwo całe błogosławić będą po wszystkie wieki dzień odrodzenia Polski i Rosyji.

(Gazeta Polska Nr. 12 z 5 kwietnia)

Moja podróż po Polsce

Na zaproszenie ministra spraw Opieki Społecznej K. Rusinka w dniu 17 marca przyjechał do Polski znakomity uczony angielski dr Ernest Griffiths w celu wygłoszenia serii odczytów i dla oceny postępów, jakie zaszły od jego poprzedniej wizyty w Polsce w roku 1946. Dzisiaj dr Griffiths wraz ze swoją małżonką opuszcza Polskę na s/s „Batory”. Przed wyjazdem dr Griffiths przesłał nam sprawozdanie ze swej podróży, zawierające szereg interesujących wrażeń i cennych stwierdzeń; m. in. czytamy:

„Od przeszło dwóch tygodni przebywamy w Polsce jako goście ministra, korzystając z gościnności, która może się zdarzyć tylko w kraju posiadającym pryszowie: „Gość w dom, Bóg w dom”.

Program mojej wizyty obejmował odczyty w Warszawie, Łodzi, Katowicach i Poznaniu; zwiedzanie szpitali w tych miastach, a także zwiedzanie sanatoriów, ośrodków szkolenia inwalidów i pracowników społecznych oraz protezowni w Poznaniu. Następnie zwiedziłem Kraków a Wielkanoc spędziłem w nieznajomym Zakopanem.

Gdziekolwiek jestem — wszędzie pytają mnie jakie zmiany zauważyłem w porównaniu z rokiem 1946. Przede wszystkim — Warszawa. Tu zaszły zmiany, w które bym nie uwierzył, gdybym ich sam nie zaobserwował. Przed niespełna dwoma laty wszystkie domy były w ruinach, przez ulice nie można było przedostać, a grupy mężczyzn i kobiet pracowały gorączkowo nad oczyszczeniem głównych arterii. Gość z zagranicy był tak przerażony ogromem zniszczenia, że trzeba mu było wytłumaczyć, że myśli o beznadziejności prac Polaków usiłujących wskrzesić miasto będące pustynią złożoną z rozbitych cegieł i połamanych kamieni. Dzisiaj jednak ten cud jest na drodze do urzeczywistnienia. Wszystkie ulice są oczyszczone, wiele zniszczonych budynków zreperowano i wzniesiono wiele nowych. Szczegółne wrażenie zrobił na mnie Nowy Świat i nowe gmachy ministerstw. Ale przy całym postępie odbudowy jest oczywiste, że zachowuje się charakterystyczne cechy dawnej Warszawy.

Na wsł także widzi się różnicę. Drogi znacznie się poprawiły, wykorzystanie ziemi uprawnej wydaje się także zupełne. Pokój zapanował w kraju — nawet porzucono tanki i karabiny, te po nure pozostałości wojny, znikły zupełnie.

Ludność Polski jest znacznie lepiej ubrana, co specjalnie daje się zauważyć co do obuwia. Osoby, z którymi rozmawiałem twierdzą, że odżywiali się znacznie lepiej. Wreszcie zauważyłem w oknach wystawowych, że ceny bardzo spadły.

Moje ogólne wrażenie potwierdzają pomyślne wiadomości, które już otrzymałem w związku z sukcesami Polskiego Planu Gospodarczego.

Zasadniczym celem mojej wizyty były studia na temat rehabilitacji. Jest to temat wzbudzający w Polsce coraz większe zainteresowanie, jak wykazało uznanie okazywane przez słuchaczy moich odczytów oraz różnorodne, inteligentne pytania, które mi zadawało.

Wydawało by się, że rehabilitacja — tak jak ją rozumiemy w Anglii — winna być w szerszym zakresie praktykowana przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, niż przez Ministerstwo Zdrowia — ale udział tego ostatniego Ministerstwa jest nieunikniony, jeśli weźmiemy pod uwagę poważny brak lekarzy i lokali szpitalnych. Jednak w obu tych dziedzinach braki są szybko wyrównywane. Jak mnie poinformował minister Sztachelski, Ministerstwo Zdrowia wyznaczyło już specjalnego kierownika rehabilitacji, który będzie koordynował wszelkie prace w tej dziedzinie i wprowadzi fizjo-terapię oraz terapię zajęciową w najbardziej koniecznych wypadkach. Zwiedziłem sanatorium w Tuszyńku w pobliżu Łodzi, które ostatnio doprowadzono do porządku. Jestem przekonany, że jest to jedno z najlepszych sanatoriów świata. Leży ono w bardzo pięknej i bardzo zdrowej okolicy. Lekarze tamtejsi wykonywują wspaniałą pracę, ale są tak przepracowani, że dopóki nie otrzymają dodatkowej pomocy nie będą mogli wiele zdziałać na polu rehabilitacji licznych pacjentów. Właściwa terapia zawodowa jest uwzględniona w nowym planie rehabilitacji gruźlików na terenie Łodzi i ostatecznie osiedle-miasteczko dla czę-

ściowych inwalidów gruźlików powstanie w okolicy Sanatorium. Ta metoda postępowania przy rehabilitacji inwalidów dała już w Anglii bardzo dobre rezultaty.

W Piekarach Śląskich zwiedziłem szpital chirurgiczny, przeznaczony głównie dla górników. Jest to szpital, z którego każde państwo mogłoby być dumne, a sala operacyjna, którą zwiedziłem, musiała być kiedyś obsługiwana przez bardzo zdolnych chirurgów, tu jednak znowu powtarza się ta sama historia — brak lekarzy — toteż na razie nie ma mowy o rehabilitacji.

Nie wspominałem o niewidomych, ponieważ, jak zrozumiałem, eksport z Narodowego Instytutu dla Niewidomych w Anglii ma przybyć do Polski w maju w ramach programu Narodów Zjednoczonych.

Moja wizyta w Zakładzie Szkolenia Inwalidów w Poznaniu była jedną z najciekawszych. Wyposażenie jest tam wspaniałe, a kursy zapewniają dokład-

ne przeszkolenie wszystkim swym uczestnikom-inwalidom. Ja byłem specjalnie zainteresowany kursami dla inżynierów, których plan został zmieniony i znacznie ulepszony od czasu mojej ostatniej wizyty. Protezownia w Poznaniu jest na równie wysokim poziomie. Wszelkie prace są wykonywane przez wysoko wykwalifikowanych rzemieślników, i w żadnym kraju nie można by tych prac wykonać lepiej. Niestety brak materiału jest jeszcze ciągle wielką przeszkodą.

Choć moja druga wizyta w Polsce była z konieczności krótka, widziałem dosyć, aby zdać sobie sprawę z faktu, że Polska boryka się z problemem rehabilitacji i jest zdecydowana zapewnić swoim inwalidom pełny udział w Narodowym Planie Gospodarczym.

Inne państwa porwane przykładem męstwa i odwagi Polski w czasie wojny oraz jej trudną pracę przy odbudowie pragną przyczynić się choć w drobnym stopniu do rozwiązania problemów Polski — toteż Narody Zjednoczone przyznają stypendia Polakom pragnącym studiować zagadnienia rehabilitacji za granicą. Co najmniej trzy takie stypendia są obecnie wykorzystywane w Anglii.

Nie mógłbym opuścić Polski nie wspomniawszy o Zakopanem, tym klejnocie Tatr. Wiele podróżowałem po obu półkulach, a nigdy nie widziałem czegoś tak pięknego jak widok z Kasprowego.

Lubuskim szlakiem (V)

Budujemy mosty nie tylko dla starosty

Wspomniałem w jednym z poprzednich reportażów, że w Zielonej Górze — jak wszędzie na Zachodzie — trudno jest się dopytać o nazwy ulic i siedziby przedsiębiorstw i instytucji. Od tej zasady jest jednak wyjątek; każdy dzieciak w Zielonej Górze wie, gdzie się znajdują Zaodrzańskie Zakłady Budowy Mostów i Wagonów. Nic dziwnego. W lubuskim formacie są one czymś w rodzaju zakładów Cegielskiego w Poznaniu i spora część mieszkańców miasta bezpośrednio lub pośrednio żyje dzięki ich istnieniu. — Przed rokiem 1945 Niemcy budowali tu kadłuby łodzi podwodnych i dopiero niedawno przystąpiono do cięcia żelaznych cielsk, zalegających potężnych rozmiarów hangary i straszących widmem swego złowrogię przeznaczenia. Dżś zmieniła się rola zakładów, zamiast demonowi niszczenia służą one obecnie najbardziej pokojowemu z celów, odbudowie komunikacji i transportu.

Nie zwiedzić Zaodrzańskich Zakładów będąc w Zielonej Górze, to nie przymierzając tak, jakby być w Rzymie i nie widzieć papięza. Analogia sięga zresztą dalej; i tu i tam dostać się jest chyba równie trudno.

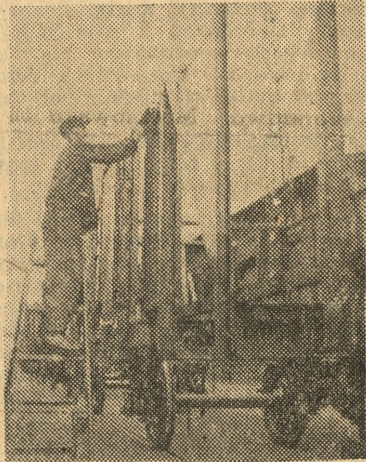
Silić się na jakiś opis olbrzymiej fabryki byłoby pracą syzyfową; na parokilometrowym terenie zbyt wiele znajduje się najrozmaitszych hal, warsztatów, magazynów, suwnic (pod jedną omal nie wpadłem), ograniczę się więc do zanotowania kilku wrażeń i do dwóch sprostowań.

Kobiety straszną się męczy

Jakie znów sprostowania? — zapyta nie bez racji czytelnik. Otóż właśnie, że są i to wcale nie błahe a najważniejsze z nich dotyczy poznańskiej wieży ratuszowej: nieprawdą jest jakoby wieżę ratuszową wykonała firma „Mostostal” ze Śląska, natomiast prawdą jest, że cały szkielet wieży został zrobiony w zielonogórskich Zaodrzańskich Zakładach; „Mostostal” przysłała jedynie specjalistów do montażu w Poznaniu. — Drugie sprostowanie dotyczy konstrukcji żelaznej dla nowo budującej się hali ciężkiego przemysłu na Targach Poznańskich. Wbrew plotce twierdzącej, że będzie ona gotowa dopiero na jesieni, w Zielonej Górze zapewniono mnie, iż konstrukcję wysła się do Poznania już w pierwszych dniach kwietnia.

Jeśli chodzi o wrażenia, to największe wywarła na mnie hala budowy mostów, gdzie rej wodzi stary poznański spec p. Kubiak. Kiedy słuchałem jego wyjaśnień przypomniały mi się lata młodzieńcze: Ojciec mój miał, jak się to popularnie mówi „szplina” na temat wynalezienia maszyn do prania. Kobiety się straszną męczy — mawiał —

trzeba im jakoś pomóc. Nic w końcu nie wymyślił ale przez długi czas cały dom prowadził ożywione dyskusje nad planami i rysunkami. Brała w nich



Ostatni etap produkcji wagonów — malowanie

również udział moja czterolatnia siostrzyczka i każdemu kto do nas przychodził zaraz tłumaczyła słownymi wyrażeniami: „tu się wkłada bludne, a tam wychodzi czyste, suche i wypłaśowane”. Kropka w kropkę tak samo jest z mostami. Z jednej strony wjeżdżają ogromne bloki żelazne a drugą po dokonaniu na nich szeregu operacji w olbrzymiej podkowie hali wychodzi gotowy już do załadunku most. Podróż ta w zależności od wielkości obiektu trwa naturalnie parę miesięcy lub nawet dłużej.

Najbardziej skomplikowane są chłodnie

Produkcja wagonów rozłożona jest na szereg etapów. Nie wszystko zresztą robi się na miejscu. Zestawy kołowe, osie, zderzaki przychodzą gotowe już z hut. Wagon przejeżdża z jednej hali do drugiej i coraz to coś mu przybija. Tu uzupełnia się podwozie, tam dodaje części drewniane dalej jeszcze wstawia drzwi, z kolei następuje malowanie itp. Szczególnie skomplikowana jest budowa wagonów-chłodni, obijanych wewnątrz blachą, wykładanych materiałem izolacyjnym i zaopatrzonych w specjalne urządzenia chłodzące.

Przy Zaodrzańskich Zakładach istnieje 3-letnia szkoła przemysłowa, gdzie kształcą się ponad 200 uczniów. Jest wśród nich 43 Jugosłowian. Przypatrzywałem się tym zmysłowym, czarnym chłopcom i naprawdę podziw bierze, z jakim zapałem frezują, toczą i piłują... Szkoła przygotowuje na Targi Poznańskie miniaturowe modele węglarki, cysterny i wagonu-chłodni.

Brak wykwalifikowanych sił fachowych jest wspólną bolączką przedsiębiorstw przemysłowych w całej Polsce. Zaodrzańskie Zakłady starają się ulżyć sobie we własnym zakresie, organizując periodyczne kursy spawaczy, młotów, maszynoznawstwa, czytanie rysunków itp. Współzawodnictwo pracy istnieje na razie tylko wśród młodzieży, przy czym wyniki są nieraz impo-

Powszechna ankieta czytelnicza obejmie pół miliona czytelników

Instytut Kulturalno-Oświatowy „Czytelnika” opracował od jesieni ub. roku i ogłosił w porozumieniu z Głównym Urzędem Statystycznym oraz za zgodą Ministerstwa Oświaty powszechną ankietę czytelniczą.

Celem powszechnej ankiety czytelniczej jest ustalenie drogi statystycznej, kto w Polsce czyta książki, skąd je czerpie, jaki jest stosunek czytelnictwa książek do czytania dzienników i czasopism tudzież do innych potrzeb kulturalnych, wreszcie, jakie są najważniejsze zainteresowania, upodobania i potrzeby czytelnicze. Wychodząc z założenia, że upowszechnienie czytelnictwa nastąpi tym łatwiej, im liczniej i szczerzej wypowiedzą się sami czytelnicy, oparto ankietę na zasadzie, że każdy z czytelników odpowiada sam na postawione mu pytania wypełniając kwestionariusz ankiety.

„Czytelnik” rozsyła kwestionariusze do wszystkich znanych sobie bibliotek, punktów bibliotecznych i wypożyczalni książek oraz korzysta z pomocy niektórych instytucji oświatowych, dzięki czemu zmniejsza się również koszty ankiety. Wobec małej jeszcze ilości bibliotek wiejskich ankieta skierowana będzie do czytelników wiejskich ponadto za pośrednictwem „Rolnika Polskiego”, który osiągnął nakład ponad 220.000.

Instytut Kulturalno-Oświatowy „Czytelnika” zwraca się do wszystkich osób czytających książki z wezwaniem, by wypełniły kwestionariusz ankiety przy sposobności wymiany książek w bibliotece lub wypożyczalni, zaś w wypadku, jeśli nie są stałymi abonentami biblioteki ani wypożyczalni, by odwiedziły dla wypełnienia kwestionariusza najbliższą bibliotekę.

Powszechna ankieta czytelnicza trwać będzie do 30 czerwca br. Zwracamy się do wszystkich władz, partii politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych, posiadających biblioteki o poparcie tej ankiety. Prosimy ob. bibliotekarzy i pracowników oświatowych o pośredniczenie w jej przeprowadzeniu.

Staramy się o uzyskanie adresów wszystkich bibliotek, punktów bibliotecznych i wypożyczalni książek. O ile którakolwiek z bibliotek lub wypożyczalni nie otrzyma do dnia 31 marca br. kwestionariuszy powszechnej ankiety czytelniczej, prosimy, by zażądała nadesłania wprost od biura Badania Czytelnictwa w Łodzi, ul. Piotrkowska 96.

Wyniki ankiety zostaną opublikowane do użytku wszystkich władz, partii politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych, pracujących nad krzewieniem czytelnictwa.

5 nowych pawilonów na MTP

Trzy tygodnie dzieł Poznań od otwarcia II powojennych Międzynarodowych Targów. Na terenie targów widać gorączkową pracę. W chwili obecnej kończy się prace „Pawilonu Rzemiosła” o powierzchni 2.700 m², którego odbudowę rozpoczęto w dniu 3 stycznia br. Jeszcze przed miesiącem na miejscu tym widziano zwalę gruzów a dziś pawilon ten jest już całkowicie odbudowany, urządzony i pokryty dachem. Stało się to dzięki staraniom Związku Izb Rzemieślniczych, który na ten cel wyasygnował znaczne fundusze.

W poznańskim tempie odbudowuje się również tzw. „Halę Reprezentacyjną” targów, którą Związek Izb Przemysłowo-Handlowych w Polsce przeznaczył dla eksponatów firm zrzeszonych w Izbach Przemysłowo-Handlowych. Niedawno jeszcze przeprowadzano na tym terenie roboty ziemne, a jednak hala ta o powierzchni 2.225 m² będzie na nadchodzące Targi oddana do użytku. Będzie to jedna z najwspanialszych hal targowych.

Budowa dalszych pawilonów projektowanych przez różne instytucje rozpocznie się w najbliższych dniach. M. in. pobuduje dwa własne pawilony Centrala Tekstylna. Jeden pawilon będzie wybitnie „Pawilonem Eksportowym” naszego włókiennictwa, gdzie dokonywane będą wyłącznie transakcje na wywóz. Drugi przeznaczony będzie na detaliczną sprzedaż towarów tekstylnych dla zwiedzających Targi publiczności.

Do budowy własnego pawilonu ze szkła i żelaza, przeznaczonego na wystawienie eksponatów z tej dziedziny przemysłu, przystąpi w najbliższych dniach również Dyrekcja Przemysłu Miejsowego. Pawilon ten będzie do pewnego stopnia architektoniczną ozdobą terenów targowych. Choć w chwili obecnej wybrano dopiero miejsce pod budowę pawilonu i sporządzono projekty oraz ogłoszono przetarg, to jednak pawilon w przewidzianym terminie otworzy swe gościnne podwoje dla publiczności. (lc)

Delegacja radziecka w drodze na Targi Poznańskie

W nocy z 6 na 7 bm. przybędzie do Poznania 6-osobowa delegacja z ZSRR, która zajmie się organizacją stoiska radzieckiego na Targach Poznańskich. Na czele delegacji stoi p. Tszebyszew. W ciągu przyszłego tygodnia przybędą już do Poznania transporty radzieckich eksponatów łącznie ze 100-osobową obsługą stoisk. Jak wiadomo na tegorocznych Targach zajmie Związek Radziecki Wieżę Górnolaską oraz dwa namioty. (c)

Samo! dla każdego

Tak właśnie można by nazwać awionetkę (używając dawnego określenia) skonstruowaną przez 35-letniego czeskiego mechanika. Jest to bowiem maszyna i nieduża i bardzo ekonomiczna. Zużywa tylko 7 ltr. paliwa na godzinę, a rozpiętość skrzydeł wynosi niewiele ponad 5 m. Waży ona 180 kg. Mała jest co prawda szybkość (130 km/godz.).

Uśmiech wartości 2.000.000 złotych

to uśmiech Fortuny w postaci głównej wygranej w zbliżającym się cięgnięciu IV klasy 52 Loterii.

Łaknąć tego uśmiechu winni zaopatrzyć się czym prędzej w losy, bo cięgnięcie rozpoczyna się już 8 kwietnia.

Marcowy zeszyt „Twórczości”

Ukazał się marcowy zeszyt miesięcznika „Twórczość” (cena 120 zł) i przynosi wspomnienie — autentyczny Lucjana Rudnickiego „W Łodzi miesiąc”, przekład I aktu głośnej sztuki Lope de Vegi „Owce źródło”, granej przez teatr im. Słowackiego w Krakowie, omówienie wystawy sztuki ludowej pióra T. Seweryna („W świątyni”), rozprawę A. Mikuckiej na temat czytelnictwa masowego oraz wspomnienie prof. J. Kleina o zmarłym niedawno znakomitym polonistce prof. Stanisławie Lempickim.

W bogatym dziale recenzji zostały omówione wyczerpujące następujące powieści i zbiory poezji: A. Andrzejewski „Popiół i diament” Dygat „Pozegnanie”, Broszkiewicz „Oczekiwanie”, Truchanowski „Zmowa Demiurgów”, Rymkiewicz „Z narodem”, Kurek „Zraniony ptak”.

DLA KAŻDEGO COŚ MIŁEGO

już wkrótce w tygodniku

w45-59

„MAGAZYN ILUSTROWANY”

Kłodawa zagrozi drogę z Poznania do Warszawy

Przed narodzinami wielkiego okręgu solno-naftowego

Mało kto wie, że w tej chwili pod małym zaniedbanym miasteczkiem Kłodawą leżącym na połowie drogi Poznań-Warszawa, ma się urodzić dobrze zapowiadający się, bo niesłychanie bogaty i ważny dla gospodarki całego naszego kraju — przemysł solno-naftowy. Przyjechali tu niedawno geolodzy, którzy za pomocą świderów wdzierają się w głąb ziemi, badają teren, mierzą głębokość złóż odkrytej soli kuchennej i potasowej i — ciągle są niezadowoleni. Spać im nie daje — nafta!

Jesteśmy w małym gabinecie kierownika sekcji Północ Państwowego Przedsiębiorstwa Wiercenia Poszukiwawczych, p. inż. Białego. Objaśnia nam, skąd tu pomiędzy Kutnem a Kotłem znalazła się sól kuchenna i potasowa.

Aby zaznajomić się z historią powstania soli, musimy cofnąć się o miliony lat wstecz, kiedy to niejedną łódź tworzył dno morza, a potem podnosił się, w rozpadliskach i wgłębieniach tworząc słone jeziora. Na pokładzie wapiennym złożonym ze szczątków skorupiaków osadzały się złoża soli kuchennej, a na niej dopiero sól potasowa. Na marginesie trzeba zaznaczyć, że sól potasowa tworzy się może w specjalnych warunkach terenowych. Toteż mamy wiele złóż soli kuchennej, lecz sól potasowa należy do rzadkości. Mają ją Niemcy, a przedwojenny nasz Kalisz był już na wyczerpaniu. Przekroje ostatnich wiercenń dokonanych pod Kłodawą mówią o innej kolejności złóż soli, a mianowicie najbliżej powierzchni ziemi znajduje się nie sól potasowa, ale sól kuchenna. Jest to powodem zmian w układzie jakie nastąpiły pod wpływem ciśnień zalegających nowych warstw. Sól bowiem w skorupie ziemskiej w stosunku do innych pokładów jest miękka jak ciasto. Pod naporem nowych tworów warstwowych jak skamieniały płaskowców, glin, kamieni i innych, zaczęła się przeciekać do góry, tworząc tzw. słupy solne. Takie słupy mamy w Wieliczce, tu w Kłodawie, w Inowrocławiu i Wapnie. Sam pokład solny ciągnie się łukiem od Gór Świętokrzyskich poprzez Opoczno, Ozorków, Kłodawę, Izbicę, Inowrocław, Wapno i kieruje się na Ziemię Zachodnią.

Badania pokładów solnych na tych terenach już w czasie pierwszej wojny przeprowadzali Niemcy i Rosjanie. W okresie międzywojennym polski przemysł naftowy i solny nie przedsięwziął żadnych poszukiwań. Dopiero po wojnie dzięki wydajnej pomocy finansowej państwa, można było przeprowadzić poszukiwawcze wiercenia. Świdry w Kłodawie na głębokości zaledwie kilkuset metrów odkryły pokłady soli kuchennej a pod nią grubsze warstwy soli potasowej i to pierwszorzędną jakości. Zawiera ona 16—17% tlenku potasu (najważniejszy składnik), gdy np. złoża niemieckie mają zaledwie 14%.

Jak wielkie są te złoża trudno w tej chwili mówić. Dotychczasowe wszystkie wiercenia napotykały na czub słupa solnego. Sądzić jednak należy, że stęp ten jest wielki i złoża jednej i drugiej soli są bardzo poważne.

A gdzie nafta?

Sam szef kierownictwa sekcji Północ Państw. Przedsiębiorstwa Wiercenia Poszukiwawczych mówi nie o poszukiwaniu soli — ale o poszukiwaniach nafty. Tymczasem...

— Jest nafta, na pewno jest — twierdzi p. inż. Biały — lecz gdzie? Tego nie wiemy. Nafta znajduje się także przy Wieliczce i przy Inowrocławiu. Dotychczasowe wiercenia na całej naszej kuli ziemskiej wykazały, że przy słupach solnych na głębokości obniżce

tego pokładu zawsze znajduje się źródło naftowe. Tak jest w Niemczech, gdzie przy złożach soli na wielkiej prawie 3-tysięczno metrowej głębokości znaleziono ropę i już przed wojną wydobywano jej więcej niż w naszym okręgu drohobycko-kaluskim. Podobnie jest w radzieckim Baku, w Stanach Zjednoczonych i innych krajach. Opierając się na tych doświadczeniach, szukamy jej także przy naszych złożach solnych. Na dowód słuszności naszych twierdzeń w inowrocławskiej kopalni znaleźliśmy ślady ropy, która przy analizie okazała się jakościowo lepszą od ropy podkarpackiej.

Nasze własne wiercenia mają dotrzeć do depresji pokładu solnego. Dotychczas mieliśmy pecha. Jednak, gdy nasz świder zagłębi się przy słupie soli, dostaniemy naftę.

— Czyżby?

162 000 000 kg mleka i 20 000 000 jaj

dosłarczą spółdzielnie mleczarskie Wielkopolski w 1948 r.

Na terenie Wielkopolski istnieje 111 czynnych mleczarni spółdzielczych. Produkcja tych mleczarni — aczkolwiek znaczna, bo sięgająca w 1947 r. 105 milionów kg mleka — nie była jednak wyrazem możliwości wytwórczych głównie dlatego, że dotychczasowa struktura spółdzielczości mleczarskiej nie zapewniała poszczególnym spółdzielniom warunków pracy, koniecznych do osiągnięcia najlepszej sprawności organizacyjnej, technicznej, a zarazem i rentowności. Dlatego w najbliższym czasie zostanie przeprowadzona w Wielkopolsce tzw. reorganizacja zakładów mleczarskich. W wyniku tej akcji wielkim zakładom mleczarskim przydzielą się odpowiednie rejony, a mniejsze mleczarnie słabo wyposażone lub położone niedogodnie pod względem komunikacyjnym zlikwiduje się względnie zamieni na punkty zlewu. Praktyka wykazała, że najsprawniejsze i najbardziej rentowne są zakłady mleczarskie, przerabiające dziennie 10 do 20 tysięcy kg mleka.

Wielkopolska jako największy producent dóbr konsumpcyjnych pochodzenia rolniczego posiada wszelkie dane, by zebrać o wiele wyższą ilość mleka niż dotąd, o ile oczywiście zostaną zrealizowane w pełni inne punkty planu związane z produkcją mleka, jak np.: zaopatrzenie w trawę paszę, usprawnienie transportu mleka od producenta do mleczarni itp. Planowanie produkcji mleka hamuje zwłaszcza zbyt mała ilość dostarczanych pasz trawczych, nieregularna ich dostawa lub nieodpowiedni gatunek. Innym powodem niepełnej produkcji jest duży popyt, jaki panuje na rynku na srukli mleczne, nie mający odpowiednika w podaży i hamujący wzrost pogołowia, a dalej wadliwa niekiedy polityka cennikowa miejscowych organów administracyjnych wstrzymująca dostawy mleka do mleczarni.

Przytoczone kwestie omawiano ob-

— Z całą pewnością.

Geologom trzeba wierzyć.

Wracając na dworzec kolejowy wstępujemy do jednej z wież wiertniczych. Motor miarowo dudni, świder wdziera się coraz dalej w wnętrze ziemi.

Ministerstwo Przemysłu już w tym roku planowało uruchomienie na tych terenach kopalni soli potasowej, lecz ze względu na wiercenia poszukiwawcze odłożyło na rok przyszły. Niedługo też znikną małe wieżyczki wiertnicze, a na ich miejscu powstaną szyby kopalniane. Na wagony spychać się będzie przerobiona i przesortowana sól potasowa, która podniesie wydajność naszego rolnictwa. Stąd także rozsyłać się będzie biała sól kuchenna, nieodzowny składnik w codziennym naszym pożywieniu, a może szczęśliwie znaleziona ropa naftowa, bezcenny ekar, którego inne narody cenią więcej niż krew, będzie się wlewać w cysterny. Pomoczą się dojdzie całego narodu.

A Kłodawa? Brudna, zaniedbana miejscina rozprzestrzenia swoje starce ramiona — ulice, odżyje, odmłodzi się, rozrośnie, zatętni życiem wielkiego przemysłowego miasta. Zagrozi wtemczas drogę przejeżdżającą z Poznania do Warszawy.

Józef Pieprzyk

Planowane inwestycje w zakładach chemicznych woj. poznańskiego

Dla podległych Dyrekcji Przemysłu Miejscowego w Poznaniu zakładów chemicznych zostały zatwierdzone nowe kredyty inwestycyjne. Miedzy innymi Poznańska Fabryka Lakierów otrzymała 940 tys. zł. Kwota ta zużyta zostanie na wybudowanie nowego działu destylacyjnego dla nitrolakierów oraz na wykończenie magazynu. Fabryka Wyrobów Bakelitowych w Kaliszu otrzymała 1 086 000 zł, z której to sumy uruchomiono na pierwszy kwartał 500 tys. zł. Przede wszystkim zostanie zakupiona za 100 tys. zł maszyna igelitowa. Pozostała kwota będzie zużyta na naprawę zniszczonych przez okupanta pras

hydraulicznych oraz na zakup wentyli. Maszyna igelitowa będzie sprostowana z Czechosłowacji i przeznaczona do produkcji wyrobów z mas plastycznych jak: guziki, oprawki okularowe itp. Fabryka wyrobów bakelitowych posiada zapasy surowca na przeciąg jednego roku. Wobec rozbudowy poznańskiej Fabryki Lakierów Dyrekcja Przemysłu Miejscowego wystosowała wniosek do Departamentu Przem. Miejscowego przy Min. Przemysłu i Handlu o przydział olejów fuzytowych, które będą przetwarzane na nitrolakiery. Ponadto fabryka przystąpi do produkcji pasty do podłóg. (wm)

Szczecin czeka na bawełnę

Do portu szczecińskiego przybyli delegaci przemysłu włókienniczego, aby zbadać możliwości przeładunku bawełny oraz innych surowców włókienniczych. W najbliższych miesiącach do kraju mają nadejść duże transporty bawełny zakupionej w Egipcie i w Związku Radzieckim. Komisja przeprowadza badania, czy do celów tych dało by się wykorzystać magazyny portu szczecińskiego.

Przeładunek bawełny oraz innych surowców włókienniczych w Szczecinie miałby dla portu duże znaczenie. Dotychczas surowce tego rodzaju były sprowadzane wyłącznie przez Gdynię. Zaznaczyć jednak należy, że skierowanie części transportów do Szczecina nie byłoby dla Gdyni pociągnięciem konkurencyjnym, ponieważ Gdynia i tak zawałona jest pracą. Dla Szczecina by-

łaby to natomiast jeszcze jedna próba sił. Bez kierowania do portu szczecińskiego cenniejszych ładunków, nie będzie bowiem możliwym zbadanie jego użyteczności i zdolności przeładunkowej.

W porcie ruch jest duży, dotyczy on jednakże wyłącznie statków węglowych. Główne nabrzeże węglowe „Arsenal”, które dotychczas było w administracji „Polskiej Żeglugi na Odrze” przejął w tych dniach „Centralny Zarząd Produktów Przemysłu Węglowego”.

Rozmowy pomiędzy władzami portowymi Szczecina i przemysłem włókienniczym osiągnęły już pomyślne rezultaty. W porcie szczecińskim przeładowywane będą w okresie od maja do września surowce włókiennicze sprowadzane z zagranicy. (ZAP)

Cukiernictwo jest rzemiosłem

Z kół cukierniczych piszą nam:

W związku z ukazaniem się rozporządzenia zabraniającego nielegalnego wywieżenia ciastek, pewne jednostki spośród piekarzy, bezpośrednio w tej sprawie zainteresowane, czują się z tego powodu pokrzywdzone. — Czy słusznie?

Wzmiankowane rozporządzenie jest przede wszystkim przypomnieniem istniejącego od dawien dawna stanu prawnego pod tym względem. Stwierdza ono, że cukiernictwo jest rzemiosłem i zarazem ponownie zakazuje wykonywania rzemiosła cukierniczego, którym objęty jest również wypiek ciastek — osobom pozbawionym niezbędnych uprawnień. Rozporządzenie ma zatem na celu ujednolicenie w całym kraju tego samego w zakresie rzemiosła cukierniczego i porządku według wzoru B. Kongresówki i Matopolski, gdzie piekarski i cukiernik wiedzą, co do każdego z nich należy i oba zawody na tamtejszych terenach nie przeszkadzają sobie wzajemnie.

Podkreślił to cechmistrz warszawskiego cechu piekarzy na sesyjce w Warszawie, stwierdzając, że zgodnie i harmonijnie współpracują obu zawodów nie stoi nic na przeszkodzie albo w wypieku ciastek warszawskich jak i ich koledey w całej Kongresówce wiedzą, „gdzie kończy się piekarstwo a gdzie zaczyna cukiernictwo”.

Tak też powinno być u nas. Tym więcej, że, nieliczne jednostki spośród piekarzy, które w słusznym zarządzeniu dopatrują się dla siebie krzywdy, na poparcie swego stanowiska nie mogą przytoczyć żadnego argumentu. Z braku zaś argumentów zniewoleni są ograniczyć się do gołosłownych stwierdzeń jak np. że wypiek „szlachetnego

ciasta przez piekarzy jest uświęconą tradycją” albo że „cukiernictwo wyszło z piekarstwa”.

Tymczasem nie jest chyba ważne w tym przypadku co z czego „wyszło”, ważne jest to, że jest rzemiosło cukiernicze, i z tym faktem należy się liczyć. Gdy idzie o wyeliminowanie z życia rzemieślniczego pactactwa, ku czemu dąży wspomn. rozporządzenie — najmniej właściwe jest dociekanie, kto pierwszy był na świecie: piekarz czy cukiernik. Starszeństwo i tradycja nie może stać na przeszkodzie normalnemu zdrowemu rozwojowi, w przeciwnym razie przed starszeństwem i tradycją musiałby skapitulować wszelki postęp.

Gdyby młynarze, którzy przypuszczalnie pojawili się przed piekarzami, zajęli się nie stąd ni z owąd wypiekiem chleba i bułek, zakazano by im tego tak samo, jak słusznie zakazano piekarzom wypieku ciastek. O to postaraliby się sami piekarze i nikt by im tego nie wziął za złe. Cukiernik

Najdłuższy tunel na świecie

Najdłuższy na świecie tunel łączy miejscowości kapielową Atami w Japonii z miastem Nehesu. Długość jego wynosi 21 km 700 m. Budowa trwała 16 lat, a koszty budowy wyniosły 30 milionów jen.

Tunel ten pod względem długości przewyższa wszystkie tunele europejskie. W Europie najdłuższy jest tunel simloński (Szwajcaria), liczący 19 803 m.

Japoński tunel jest nowoczesnie zbudowany. Jego budowa była połączona z wieloma trudnościami.

wystąpił p. B. Szymkowski, wykazując niespodziewanie zacięcie komiczne, które pozwoliło mu kapitalnie przeprowadzić scenę w pałacu arcykapłańskim. Zdradzieckich faryzeuszów grają z powodzeniem p. S. Płonka-Fiszler (Eleazar) i p. E. Kotarski (Ezra).

Wyrównanego poziomu przedstawienia nie psują starannie wyreżyserowane sceny zbiorowe. Kłótnia kapłanów z faryzeuszami w czwartej odsłonie odegrana jest z dużym temperamentem i ożywieniem. Piąta odsłona — zebranie apostołów przed Ostatnią Wieczerzą — stanowiąca w sztuce naddźwiękową ideologiczną nad zakończonym już właściwie dramatem — efektownie jest rozplanowana i ustawiona.

Dekoracje p. Z. Szpingiera znamy już z zeszłorocznych przedstawień „Judasza” kiedy to rolę tytułową grał dyr. Z. Szczerbowski.

Kończąc omówienie tego wartościowego, stanowiącego ze wszech miar pozytywną pozycję artystyczną przedstawienia, trudno powstrzymać się od życzenia, aby zostało ono w jak najszerszym zakresie udostępnione przede wszystkim młodzieży. Chocoby dlatego, aby żywa tradycja Mistrza Ludwika Solskiego — którego „Judasza” stanowi przecież kreację jedną z najwybitniejszych — przekazana została w jak najdłuższe lata.

T. Kraszewski

TEATR. NOWY: Judasz z Kariothu

Huberta Rostworowskiego w występiami gościnnymi Mistrza Ludwika Solskiego. Dalsi wykonawcy: E. Pachonka, K. Plucińska, T. Tatera, Z. Graczyk, W. Konarski, E. Kotarski, M. Mirski, O. Molliński, M. Nowakowski, S. Płonka-Fiszler, C. Przybył, J. Rygier, B. Szymkowski, J. Tatarkiewicz. Reżyseria: L. Solski i S. Płonka-Fiszler. Kierownik literacki: dr J. Koller. Dekoracja: Z. Szpingier.

Na występie Ludwika Solskiego idzie się do teatru z nabożnym pietyzmem, a jednocześnie z lekkim niepokojem.

Z pietyzmem, bo przecież jest Solski dla nas dzisiaj symbolem, reprezentującym bez mała połowę dziejów teatru polskiego. Trapszo, Benda, Modrzejewska, Kozłowski, Pawlikowski — to przecież dla nas postacie, mieszczące się gdzieś w mrokach historii, dla Solskiego — ludzie, z którymi pracował. Z polską, Wypiański, Przybyszewski, J. A. Kisielewski, Rittner — odległa historia literatury, dla Solskiego — autorzy, których wprowadzał na scenę, jako reżyser, czy dyrektor teatru, z którymi omawiał ich nowe dzieła, opracowywał je prapremiery.

A obok tego pietyzmu czai się niepokój.

Myśli się niespokojnie o czekającej nas konfrontacji tej wielkiej sławy, jaka otacza imię „mistrza i hetmana sceny polskiej” z bezpośrednim odczuciem

STRONA 4

Nr 92

Zdaje sobie sprawę z wielkości idei, ale widzi też, że do tej wielkości nie dorósł, że się pod tym ciężarem załamie. Szarpie się jeszcze i młota, szuka wyjścia dla siebie, wbrew woli Nauczyciela chce zbudować dla Niego ziemski triumf. Gdy zostaje potępiony i zdradzony, załamuje się i etacza w przepaść zdrady.

Oddając Chrystusa w ręce wrogów, zdradza przede wszystkim siebie. Niszcząc bowiem możliwość realizacji swych marzeń, a jednocześnie sam siebie udowadnia własne tchórzostwo, podłość, nie dorosnięcie do wielkiej idei.

Koncepcja Judasza u Rostworowskiego to dramat ogólnie ludzki, wewnętrzna walka wielkiej idei z przyziemnością. I Judasz Solskiego jest takim prostym, szarym człowiekiem, zahipnotyzowanym wielką ideą ale nie mogącym oderwać się dla niej od swoich ziemskich marzeń.

Tak! Solski na scenie jest. Nie ma granicy między przeżywcem, a techniką gry. Nie widzi się aktora, czekającego na swoją kwestię. Jest Judasz przeżywający swoje troski, swoją walkę, swoje niepokoję. Zdradza to przeżywanie nerwowy ruch ramion, drganie pleców, skurcz palców.

Wystarczy zapamiętać jedną scenę, wyjście Judasza w zakończeniu trzeciej odsłony. Scena bez słów niemal — tylko jakiś gardłowy urwany wykrzyk w

powietrzu i rozlatane ręce. Nie ręce — palce! Palce, które krzyczą.

Przy wybitnym Gościu trudno jest załapać pozostałym wykonawcom. Tym niemniej gościnnie występ wielkiego artysty wpływa na podciągnięcie poziomu całego zespołu i wychodzi na niewątpliwie bardzo na korzyść. I całość przedstawienia jest przyjemnie wyrównana.

Rolę Racheli, dość monotonna w placzywym zawodzeniu, dotrzon postawiła p. K. Plucińska, szczególnie w jej wybuchowych akcentach. Krótkiej scenie Marii Magdaleny mocny wyraz dała p. E. Pachonka.

Pełnym godności i namaszczenia apostołem Piotrem jest p. W. Konarski. Postać apostoła Jana, w którym łagodność i dobroć ukochanego ucznia Chrystusowego łączy się z wybuchową żarliwością przyszłego twórcy Apokalipsy, dobrze przemysłał i odtworzył p. M. Mireki.

Rolę dwu arcykapłanów Annasza (p. J. Tatarkiewicz) i Kajfasza (J. Rygier) stanowiąc interesujący kontrast artystyczny. Pierwszy — poważny i dostoyny, drugi — porywczy i wybuchowy współgrają i uzupełniają się wzajemnie. Efekt ten został dobrze uchwycony i podkreślony.

W charakterystycznej roli Annasza (granej w ubiegłym roku z takim powodzeniem przez p. T. Chmielewskiego)

W świecie kobiety



Sukienki o sportowym kroju nabierają wybitnie młodzieńczego uroku, gdy uszyte są z modnych samodziół w jasnych, pastelowych kolorach

Więcej troski o dzieci

Wszystkie pragną miłości. Wszystkie pragną ciepła. Wszystkie mają prawo do rozwoju. Przypatrzmy się im!

Jedne rozkoszne, okrągłutkie, roześmiane, różowe, z zabawką lub książką w ręku, w wódeczku bielutkim, wodzące okiem za matką.

Inne blade, o chudych nóżkach, wystające pod sklepami z żywnością lub z zabawkami odziane jako tako.

Inne znów — w łachmanach, biegające po tramwajach i pociągach, przemijające się przez poczekalnie, zębrzące...

Jeszcze inne — handlujące, wyrwywające drugim towar, lub wykićkające się o to, że ktoś robi im konkurencję. A te, które kłęzą na ludnych ulicach, przy kościołach i wykrzykują dziwne skargi lub śpiewają pacerze...

Wszystkie one — to nasze, polskie dzieci. I te, co wesoło dają do szkół i przedszkoli, głośno gwarząc o sprawach dla nich najważniejszych, lub ożywają parki i ogrody, podwórka ciśnie i boiska ogródki jordanowskie i Domy Dziecięce nasze mieszkania i nasze domy swymi zabawkami. I te wreszcie, które długoletnią chorobą przykuła do łóżka lub zamknęła w sanatoriach — dzieci ciche, przygaszone, bezzadane.

Jeśli prawem dziecka jest wesele, radość — zostało ono w czasie wojny

pozbawione swoich praw. Czyż można było się radować, gdy wszędzie i ciągle czaił się niepokój.

A z drugiej strony, ile to dzieci pomogło swej rodzinie, gdy zabrakło głównego żywiciela! Ile zginęło w walce z wrogiem! Ile kolportowało tajną prasę i przenosiło broń! Takie były nasze dzieci. A dziś? Duże, wymowne oczy, zaciśnięte usta i dziwny grymas dojrzałego człowieka, oto pozostałość tamtych czasów. Niestety! Ale i rece błądzące po cudzych kieszeniach i torebkach, i usta młotzące przekleństwami, i móżdżki wysyłające się, aby jak najniej oszukać i okpić — także należą do naszych dzieci.

Duża różnorodność i różnorodność cech. Nie pracy, ile zadań dla nas kobiet: matek, pracowników szarych i wybitnych działaczek, kobiet mających własne dzieci i takich, które poświęciły swe życie ogółowi, kobiet wykształconych i niewykształconych, lecz mających serce.

Dzisiejsza kobieta nie może przeżyć koło dziecka i nie zatroskać się o nie. Zbyt wartościowe jest ono w naszym dzisiejszym życiu, zbyt dużo znaczy dla przyszłości, aby nie poświęcić mu wszystkich sił stojących do dyspozycji. Nie wystarczy rzucić dalek na jakąś inicjatywę opiekuńczą! Nie zawyżamy rodzonemu dziecku wszystko, czego mu potrzeba. Nie mamy czasu i ochoty toczyć rozmów z dzieckiem, pragnącym wyjaśnień, nie myślimy o potrzebach dzieci. Potrzebujemy spokoju dla siebie. A przecież powinniśmy jak najbliższą utrzymać z dziećmi kontakt, pomóc im.

Zajrzyjmy do świetlicy dziecięcej, może spotkamy tam duże smutne oczy mówiące: „Mnie nikt nie kocha, nie mam mamy”. Może spotkamy przyszłych, bardzo wartościowych ludzi, którym dziś trzeba by pomóc w dalszym rozwoju. Może zainteresujemy się sprawą dla nas najważniejszą i znajdźmy drogę, aby zniknęły te dzieci, o których nie tylko przykro mówić, lecz jeszcze przykrej myśleć. Może zrodzi się myśl zbiorowego wysiłku kobiet w kierunku współdziałania z czynnikami oficjalnymi przy rozwiązywaniu zagadnień pomocy dziecku. Zniknie wtedy wszelka dorywczość, a miejsce jej zajmie planowa praca nad rozwojem, uzdrowieniem i wychowaniem naszych biednych, powojennych dzieci bez złudzeń. Zdolność dziecka do regeneracji fizycznej i moralnej jest rezerwą, że ten cel może być osiągnięty.

J. S.

U krawców paryskich jest już dawno wiosna

OD REDAKCJI: Podając informacje ze stolicy mody, nie chcemy sugerować Czytelnikom, że tak właśnie należy się ubierać. Najlepiej — w pewnej mierze skorzystać z paryskich pomysłów i przede wszystkim dostosować je do naszych warunków życia i naszych budżetów.

„Na pociechę” — zdanie pewnego (właśnie paryskiego) arbitra elegancji: „Moda ma te wspólne cechy z miłością, że osoba zakochana lub z nadto studiująca modę, zatracą swoją indywidualność, jeżeli zanadto wnika w szczegóły”.

Paryż przeżywa nawałnicę wiosennych rewii. Wielcy krawcy ukazują na nowo modele wszystkich gatunków mody. Wśród gości z zagranicy — najliczniej zjawiają się Amerykanie, zważeni perspektywą taniego kupna. Dewaluacja franka i jego następstwa przyciągnęły również krawców z Szwajcarii, Skandynawii i innych krajów z „twardą” walutą.

Moda 1948 r. poszła szukać natchnienia do muzeów... I oto rezultaty tej retrospekcji z muzeum Carnavalet. Suknie jeszcze dłuższe od tych, które nosiło się w ostatnim sezonie. Zakęty w pasie dopasowane idealnie, z długimi i sułymi baskinkami, pierś zdecydowanie podkreślona, tendencja do trendów, kolory „domowe”: spokojne, jakby trochę wypłowiałe (malerze nazywają takie barwy złamanymi).

Pierwsze wrażenie da się ująć jako powrót do kobiecości i wdzięku charakterystycznego dla epoki Ludwika XV. Suknie są przeważnie szare, skromne, z rękawami do łokcia lub do połowy ramienia. Linia ramion spadzista, dekolt. Cały „ciężar” sylwetki kobiecej został przeniesiony poniżej linii pasa. Wszystko to zapowiada wielką rewolucję w zasadniczej linii. Przez lata cała kobieca sylwetka była jakby zawieszona na kwadratowych, poziomych i nad resztą figury dominujących ramionach. Reszty — nie brało się pod uwagę. Dzisiaj uwaga została skupiona na biodrach.

Plaszczko są obszerne i szerokie w stylu prochowców, plaszczów kąpielowych i balowych okryć a la Watteau (pierwszorzędne dla okrycia „szczęśliwej nadziei” lub zbyt obfitej podściółki tłuszczowej).

Komplet: suknia i płaszcz pomyślany jako całość — jest częściej niż kostium. „Klasyczne” kostiumy prawie nie istnieją. Wyparły je komplety: żakiet i spódnica lub sukna i żakiet z różnych materiałów np. czarna spódnica i żakiet w barwną kratę. Zakęty są często zakafkowane kilkoma baskinami, wysuwającymi się jedna spod drugiej i kryją niekiedy lepsze żakiety.

Suknie wieczorowe wykonane są z wspaniałych materiałów, bardzo obfite. Dekolty — śmiałe, ramiona o spadzistej linii, silnie dopasowane i cienka talia, spiętrzenie w postaci zmarszczeń, fałd i draperii. Rękawy — jeśli są, sięgają łokci i wykończone bywają falbanami.

Obuwie — prawie wyłącznie na wysokim obcasie, na ogół miernie wyćmiane, z nieco wydłużoną linią „nosów”.

Kapelusze — przeważnie cylinderki z chmurą woalek, piór i kwiatów. Pastelki — nabierają znów prawa do życia. Wieczorowe okrycia głów wykazują najwyższą rozpiętość fasonów dostosowanych do typu twarzy, od bereckich z jedwabiu zaczynając, na kapeluszu z piórami strusich piór ułożonych ku dołowi kończąc.

Serwetka koronkowa

Serwetki koronkowe — czy wzór ich będzie prosty czy skomplikowany, a technika szydełkowa, teperyfowa czy też kombinowana, zawsze są ozdobą naszych wnętrz. A jak szerokie mają tu zastosowanie: i pod flakony, wazoniki, rozmaite bibeloty, kieliszki itp., i jako dekoracyjne przykrycie ładnie politurowanych stołów. W wysokim stopniu mogą też podnieść urok świątecznej zastawy. (b)

WIEK a macierzyństwo

Jedno z pism francuskich podaje ciekawą statystykę. Istnieje przekonanie, że macierzyństwo w młodym wieku jest przywilejem kobiet w krajach południowych. Statystyka zadaje kłopotu pogładowi i obala go ostatecznie, stwierdzając, iż palmę pierwszeństwa w tym kierunku zdobyły Stany Zjednoczone A.P. Natomiast w kraju południowym, jak Hiszpania, liczne stosunkowo są wypadki macierzyństwa wśród kobiet powyżej 50 lat, jak również w większym jeszcze stopniu w Chile. Jak wykazują dane statystyczne, w Stanach Zjednoczonych na każdych 8 nowych położnic przypadła jedna w wieku poniżej 20, a prawie 13 proc. ogólnej liczby narodzin przypada na kobiety liczące mniej niż 20 lat. Z kolei kroczy republika południowoamerykańska Chile, gdzie jedna matka w wieku poniżej 20 lat przypada na każdych 12 matek; w Kanadzie stosunek ten wyraża się w cyfrach 1:16, na Węgrzech 1:17, w Australii, w Niemczech i w Danii 1:18, w Austrii i Japonii 1:20, we Francji 1:23, w Portugalii 1:28, w Polsce 1:30, we Włoszech 1:35, w Grecji 1:36, w Hiszpanii 1:49. Krańcowe cyfry wskazują zatem dane odnoszące się do USA mianowicie 1 na 8 (13 procent ogólnej liczby narodzin) oraz Hiszpania 1 na 49 (2 proc. ogólnej liczby narodzin). Dane powyższe wskazują naocześnie, iż największa liczba młodych matek znajduje się w krajach nie południowych, lecz strefy umiarkowanej. Na drugim krańcu tego zjawiska znajduje się fakt macierzyństwa u kobiet w wieku powyżej 50 lat. Tutaj, jak wskazuje statystyka, przoduje Chile. Drugie miejsce zajmuje Japonia, gdzie stosunek ten wyraża się w cyfrach 1:600, dalej Hiszpania 1:600, Grecja 1:1100, Portugalia 1:4000, Węgry 1:11 000, USA i Francja 1:20 000, Australia 1:25 000. Dodajemy wreszcie, iż cyfry odnoszące się do Polski datują z lat przedwojennych. (B. T.)

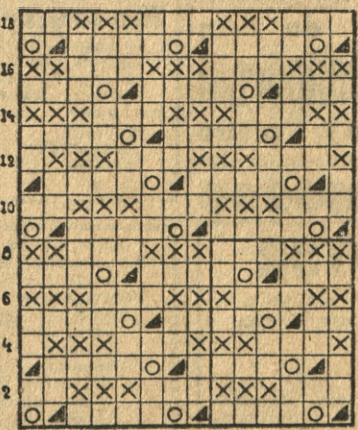
Katarzyna M.

we, X = oczko lewe, — = przerobić 2 oczka razem, O = nabrać nitkę na drut. Sciąg nr 2: przerabiamy na cieńszych drutach na przemian 2 oczka wprost, 2 na wywrót, w dalszych rzędach wypadają stałe oczka prawe na prawych, lewe na lewych.

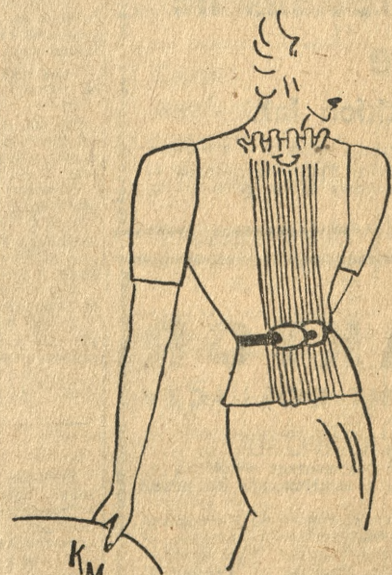
Pród i plecy zaczynamy od dołu i przerabiamy na grubszych drutach ściąg nr 1, nadając formę dodawaniem i ujmowaniem. Na wycięcie przyszyi i na rękawy zakończamy odpowiednią ilością oczek pozostały zaś kształt nadajemy ujmowaniem. Tym samym ściąg wykonujemy rękawy, które zaczynamy od góry.

Wkładkę z przodu wykonujemy na cieńszych drutach ściąg nr 2, przy czym na zakończenie na falbankę przerabiamy na grubszych drutach do wysokości 5 cm na przemian 1 rząd wprost, 1 na wywrót.

Gotowe części zeszywamy, przez nasadę falbanki przyszyi przeciągamy sznur, na który wiążemy bluzeczkę. Ładny pasek zamezowy stanowi jej uzupełnienie.



Wiosenna bluzeczka z wełny



Bluzeczkę wykonujemy według kroju, który musi być ściśle dostosowany do naszej figury. Plecy i rękawy oraz gładkie części przodu wykonujemy ściąg nr 1, sam środek przodu (wstawienie) — ściąg nr 2. Dla ułatwienia obliczenia potrzebnej na zaczęcie każdej części ilości oczek, podajemy, że na ściąg nr 1 wychodzą 2 oczka na 1 cm, na ściąg nr 2 potrzeba 4 oczka na 1 cm.

Ściąg nr 1 wykonujemy według wzoru, oznaczonego znakami. Czytamy wzór od dołu ku górze. Poszczególne rzędy czytamy raz od prawej ku lewej (prawostronne), raz od lewej ku prawej (lewostronne). Jedna kratka oznacza 1 oczko, a część otyśowana grubą linią oznacza jedną część wzoru, którą powtarzamy wszędzie w górę roboty.

Objaśnienia znaków. □ = oczko pra-

Warto się nad tym zastanowić

Polska wiosna przynosi ze sobą zawsze sporo dni chłodnych — zwłaszcza wiatry dają się nam we znaki. Rzadko, którą z nas stać na wiosenne futerka czy peleryny, próżno kusić nas też z wystaw piękne srebrne czy niebieskie lisy.

Moda lansuje wiosenne kostiumy przybrane najróżnorodniejszymi futerkami. Na suknie i płaszcze modne są krótkie futrzane bolerka. Znajomy który niedawno powrócił z dalekiej podróży na „Batorym” opowiadał mi dużo o tych „cudach i cudenkach”.

Zdecydowanym krokiem wchodzę do jednej z największych futrzarskich firm poznańskich. Właściciel — uprzedzony, że chodzi o informacje dla Czytelniczki „Głosu Wielkopolskiego”, chętnie daje wyjaśnienia. Wie oczywiście o tym, że za granicą lansuje się tej wiosny dużo futer. Ale od razu uspakaja mnie, zapewniając przekonywująco, że kostium wiosenny, czy też płaszcz niemniej efektownie od drogiego srebrnego czy niebieskiego lisa ozdobić może nasz lis krajowy — rudy.

— Cena? Od 4 do 8 tysięcy zł, a skóry są wyjątkowo piękne

— Nasze panie — skarży się mój rozmówca — nie doceniają skór krajowych. A tak bogaty mamy ich wybór. — I pokazuje mi z dumą „polskie ebole”: kuny leśne i kamionki. Cena i tu oczywiście o wiele dostępniejsza dla budżetów ludzi pracujących od ceny skór zagranicznych: sztuka od 8 tysięcy zł.

Zestawienie obiadów od 4. IV. — 12. IV. 48.

- IV. — niedziela: rosół na kościach zasypany pęczakiem, zrazy nelsonskie z ziemniakami, surówka z kapusty.
- IV. — poniedziałek: zupa jarzynowa z grzankami, pieczona cielęcina, marchewka, ziemniaki.
- IV. — wtorek: — plucka w rosole na krótko, tarte ziemniaki, sałatka z rzodkiewki.
- IV. — środa: barszcz zabelany, kasza jaglana z jabłkami.
- IV. — czwartek: — zupa z ziemniaków, knedle z sosem pomidorowym, kaszka krakowska z sosem waniliowym.
- IV. — piątek: zupa szczawiowa, dorsz w sosie chrzanowym, ziemniaki.
- IV. — sobota: krupnik, boczek wędzony z ziemniakami, surówka z marchwi.
- IV. — niedziela: zupa z dyni na rosole, baranina na sposób dziczyny z buraczkami, ziemniaki, borówki.
- IV. — poniedziałek: zupa z porów z makaronem, faszerowane ziemniaki, kisiel.

To trzeba mieć

Kandydatki do stanu małżeńskiego winny orientować się, jakie przedmioty i części garderoby są niezbędne przy wstępowaniu na „nową drogę życia”. Pisma kobiece raz po raz ogłaszają spisy tych rzeczy, w jakie winna się zaopatrzyć młoda panna, stojąca na ślubnym kobiercu.

Niestety sposób układania tych inwentarzy wydaje się nam mocno przestarzały i niezgodny z duchem czasu. Szczegółowe małżeńskie nie zawsze zależne jest przecież od ilości fraterowych ręczników, czy elektrycznego żelazka do prasowania. Decydują o tym inne rzeczy. Jakże? Na to pytanie odpowiadać poniżej. Pragnąc przyjąć z pomocą wielu młodym i niedoświadczonym paniom podajemy krótki wykaz tych przedmiotów: Co za tym winna posiadać kandydatka do stanu małżeńskiego? Dwie pary pantofli dla męża, 18 tużinów higienicznych wykalcelek, własne umeblowane mieszkanie, bogatą ciotkę w Warszawie, dużo anielskiej cierpliwości, 15 roczników „Mojej Przyjaciółki”, nadzieję na lepszą przyszłość, znajomość w RTDP i PCK, dzieła zbiorowe ob. Courts-Mahler, umiejętność czynienia cudów z mężowskiej pensji oraz wiele innych praktycznych rzeczy, których z uwagi na szupłość miejsca oraz wrodzone lenistwo — nie wymieniamy. MIK

Na Targi
polecamy:
listwy
fity
kanfówkę
szarówkę
8412
z dostawą do stoisk
Z. CYPILK I W. WRZESINSKI
SKŁAD NICA DREWNA
Poznań — Droga Dębińska 1 — tel. 9-73
Maszynowa obróbka drzewa na miejscu

Lekarskie
Potrzebna pomoc domowa za-
raz. Górczyńska 36. 8324
Pomoc domowa potrzebna za-
raz. Zawska, Strzelecka 28
m. 9. c1238
Cukiernik z praktyką do wy-
tworzenia lodów. Warunki dobre
Zgłoszenia: Umińskiego nr 20
m. 7. 4b-77

Wolne posady
Uczeń piekarski potrzebny. Po-
znań, Żurawia 5. 8295
Bufetowa-ekspedientka, z rele-
rencjami, potrzebna. Cukierni-
Knaś, pl. Wolności 1 p3083

Pomocnik ogrodnicy i uczeń
potrzebny zaraz. Ogrodnictwo
Tomiak, al. Pułaskiego nr 3
8120

KRAWCOWE
SAMODZIELNE
na suknie egzaminem
czeladniczym krojenie,
praca stała, lekka, dobrze
płatna.
Wytwórnia Konfekcji
Damskiej
Leokadia JANUSZ
ulica Wierzbiciele 18.
8391

Samodzielna sekretarka zna-
jąca dokładnie język polski i pi-
sząca biegle na maszynie. Zgo-
szenia: od 10-13-tej. Poznań
ul. Chociszewskiego nr 29 m. 2
8430

Gospośia samodzielna, dobre
warunki, dom 5 osób, potrze-
bna zaraz. Grochowska nr 26
m. 2. p3126

**Polnik, pracownicy rolni, ogro-
dnik (czka), gospośia potrzebni**
Posada stała, wynagrodzenie
wysokie. Podróż opłaconą
Zgłoszenia pisemne referencja-
mi PAR Poznań, Ratajczaka 7
pod 4.128. p3125

Marszałek przyjmie natych-
miast. Pracownia kapeluszy
Wawrzyniaka 5. 8362

Inteligentnej wychowawczyni
do dzieci poszukuję. Zgłosze-
nia: tel. 94-51. 8391

Potrzebna maszynistka z prak-
tyką do pracy zaraz. Zgłaszać
się do Komendy Wojewódzkiej
„Służba Pościć”. Poznań, ul.
Chelmońskiego nr 21. 8352

Gospośia z dobrym gotowaniem
do 2 osób zaraz. Świadczenia
konieczne. Zgłoszenia: od 17
do 18-tej. Sporna 1, 1 p. (obok
Urszulanek). 8393

Młodszy czeladnik kominiarski
potrzebny zaraz. Nekla, powiat
Środa. 8422

Pomocna domowa na stałe do
Warszawy referencjami, rodzi-
na bezdzietna. Zgłoszenia: Po-
znań, Niecała 14 m. 4. 8420

Kowal z własnymi narzędziami
potrzebny. PNZ, Zespół Sanniki
i poczta i stacja kolejowa
Kostrzyn Wlkp. 8414

Malarzy czeladników przyjmie
do pracy. Józef Urbanski, Po-
znań, W. Garbary nr 23 m. 9
8402

Pomocnik ogrodnicy samotny
potrzebny. Ogrodnictwo, 38
Stupicki, Poznań, Zawady 38
8402

Służąca przychodnia potrzebna
zaraz. Zaczęcie 1a m. 5, godz.
3-5 po poł. 8336

Pomocnika krawieckiego na
duże szuki przyjmie zaraz —
Dzierżogowski M., plac Asnyka
4 m. 1. 8337

Wychowawczyni do dziewczyn
ki potrzebna. Referencje. Ul.
Strzelecka 41 m. 4. 8338

Szofer na ciągnik Lanz po-
trebny. Oferty Głos Wielko-
polski nr 8319.

**Gospośia z samodzielnym goto-
waniem** na stałe potrzebna od
15 kwietnia. Zamkowa 3 m. 7.
8264

Pomocna domowa z dobrym
gotowaniem, z dobrymi świa-
dectwami, potrzebna zaraz.
Zgłoszenia: Podkomorska 12, 1
od 5-7 (Osiedle Grunwald-
skie). 8274

**Gospośia samodzielna z refe-
rencjami** zaraz potrzebna. Fo-
cha 29 m. 8. p3068

Potrzebna zaraz gospośia. Wa-
runki dobre. Wymagane świa-
dectwa i referencje. Zgłaszać
się: ul. św. Wojciecha 22/24
m. 2, godz. 10-13-tej. p3117

UZDROWISKA
NADMORSKIE
przyjmą do pracy: kie-
rowników zakładów
gastronomicznych, bar-
manów, bufetowe re-
stauracyjne, kucharzy,
kucharki, kelnerów,
kelnerki, pokojówki,
ekspedientki do skle-
pów i kwiaciarki.
Zgłoszenia pisemne
z życiorysem kierować
do Inspektoratu Okre-
gowego Uzdrowisk Nad-
morskich w Ustroniu
Morskim, pow. Kolo-
brzeg. 44-19

Najważniejsze audye radiowe na wtorek 6. 4. 48
6.00 Aud. por.; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Wiadomości poranne;
6.50 Program dnia; 7.00 Dziennik poranny; 8.35 V odcinek
powieści; 9.02 Przerwa; 11.57 Hejnał; 12.04 Dziennik po-
łudniowy; 12.25 „Koncert rozrywkowy”; 13.20 Nadprogram; 13.30
Muzyka ludowa; 14.30 Aud. dla dzieci; 14.50 Kursy radiowe
dla nauczycieli; 15.00 Wiadomości z Ziem Zachodnich; 15.05
Wiadomości bieżące; 15.10 „Pisarz wielkiej przygody”; felie-
ton literacki mgr. Eugenii Kochanowskiej; 15.20 „Kaleidoskop
muzyczny”; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.30 Kącik szachi-
stów; 16.35 „Dorazie smakują najlepiej”; 16.45 Skrzynka tech-
niczna; 16.55 Studniowisko oryginalne; 17.35 Muzyka lekka
17.45 Wykład; 18.00 „Możary”; 19.20 Koncert; 20.00 Dziennik
wieczorny; 20.40 Montaż dźwiękowy; 21.00 Koncert symfo-
niczny; 22.15 Ułubione melodie wiosenne; 22.45 Koncer-
ty; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.15 Program na dzie-
ni następny; 23.30 Hymn i koniec audycji.

Wydawca Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”
Redakcja naczelna Jan Zapolski
Adres redakcji: Poznań ul. Matejki 53 tel. 64-75.
62-70 i 77-49

ELEKTROLITYCZNE KONDENSATORY
pojemność 16, 32, 2x8, 2x16 mikrofaradów
CENY HURTOWE
do nabycia w firmie
ST. BARCIKOWSKI i Ska, s.z.o.o.
Warszawa, Al. Jerozolimskie 11 — telefon 852-58, 852-59
Przedstawicielstwo firmy CHAMPION-RADIO

OGŁOSZENIA DROBNE
Konto. Bank
Gosp. Spółd. nr 1
P. K. O.
V — 4499
Biuro ogłoszeń czynne w dni powszednie od 6-19-tej. w soboty od 8-17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiań-
skiego 10 i piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5) — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

**Korespondencyjne Kursy Księ-
gowości** wszystkich systemów
biłansowe, podatki, przebiegowa
Informacje: Kursy Handlowe
Śmłowskie, Poznań Wawrzy-
niaka 33. 4b-11

Kursy stenografii i pisania na
maszynie. Wpisy Szkoły Przy-
sposobienia Handlowego, plac
Wolności 2. 7810

Kursy licealne, gimnazjalne —
Łukasiewicz 2 m. 10. 8356

**Korepetycje z języka angiel-
skiego, francuskiego, niemiec-
kiego** udziela nauczycielka —
Grunwaldzka 17 m. 3, dzwonek
8419

Osobiste
Wszystkim znajomym z zło-
żeniem w dniu Ślubu na-
szego oraz pani H. Kasakowej
za piękny Ślub w kościele
staropolskim Bóg zapłać dzie-
ciom H. Hajdrychow. 4b-78

Salon mód Gabrieli Kapczyń-
skiej szyje elegancję. Słow-
ackiego 25, IV p. 8254

Mało uwagi! Nadszedł nowy
transport akumulatorów moto-
cyklowych, radiowych, pod-
szek elektrycznych, podszek
do gazu oraz świeży trans-
port płyt telefonowych, naj-
nowsze przebiegi. Poza tym po-
dajemy akordiony, harmonijki
ustne oraz głośniki radiowe —
„Emka”. Poznań, ul. Wrocław-
ska 30. Własne warsztaty na-
prawy. p3005

Wykonuje wszelkie
prace blacharsko-bu-
dowlane, urządzenia
sanit. gazowe, wodo-
ciągowe, kanalizacyjne
Stanisław MENDEL
mistrz blacharski
Poznań, Wawrzyniaka
nr 7. 8346

**Wiosenne i letnie sznurkow-
ce z piótna i taśmy** poleca
pracownia obuwnicza Poznań, M.
Focha 29 m. 8. Tel. 73-09.
p2057

Stołowy nowoczesny, orzech
kaskaski, wykonanie wyki-
nane, korzystne. Janiak, Poznań,
Rybaki 6 w podwórzu. p2246

Tapczany, materace wykonuje
„Rekord”, ul. Kurzanoga (ob-
czna Ratuszowej). 4b-8

Rasowe młode bernardyny wraz
z matką. Grunwaldzka 62 m. 6
od 16-18-tej. 8161

Srebrne wyroby, przedmioty
artystyczne — użytkowe spre-
daje — kupno — komis. „La-
mus”. Sieroka 5/6. p3038

Fortepian krzyżowy sprzedam
Śniadeckich 30 m. 9. 8271

Samochód DKW sprzedam. Kluc-
czyński. Nowe Miasto, powiat
Jarocin. p3019

Samochód ciężarowy 1 1/2 tony
całkowicie kryty Peugeot, 3
motory korzystnie. Tel. 65-95
p3094

Części
przoryby
samochodowe
w wielkim wyborze do
samochodów różnych
marek — poleca
T. Czajczyński
Poznań, ul. Dąbrow-
skiego 89, tel. 20-14.
4b-69

DKW setka i Sachs setka, ze-
gar kontrolny. Madalińskiego 7
m. 26. 8332

Planino sprzedam. Dębica, ul.
Wiśniowa 6 m. 2. 8328

Zündapp sprzedam. Kopernika
nr 3, stolarnia. 8314

Akordiony 80, 24 sprzedam —
Grudzień 90 m. 1. 8313

Dom dwupiętrowy, dzielnicy
Łazarz, korzystnie sprzedam
Oferty PAR, Ratajczaka 7 —
pod 3.1366. p3002

Fotografie nagrobkowe, porce-
lanowe wykonuje „Fotoceramika”
Warszawa, Sikorskiego
33. Informacje listownie. 4b-12

Sprzedam plac budowlany przy
Moście Chwaliszewskim wgle-
dnie zamienie z dopłatą na 2
pokoje z kuchnią wyłączone
Oferty Głos Wlkp. nr 8100.

Sklep delikatów, dobrze pro-
sperujący, w dużym mieście
pocz. blisko Poznania, zaraz
sprzedam. Oferty PAR, Rataj-
czaka 7, pod 4.42. p3083

Pianina najkorzystniej — Dry-
gas, Skarbowa 15. p3137

Wózek dziecięcy sprzedam —
Strzelecka 25 m. 8. 4b-64

Słodka angielska sportowa.
szuk, sprzedam. M. yny „Spo-
łem” w Kaliszu, al. Stalina 11
4b-66

Maszyne do pisania dużej wa-
leki, pianino Wolkenhauer, pe-
na i piła stalowa. Adres wska-
że Czytelnik, Armii Czerwonej
1, nr 931. c1227

Motocykl marki „Triumph” 250
ccm. Obejrzeć można w godz.
od 10-15-tej. Poznań. Okre-
gowy Związek Motocyklowy
Daszyńskiego 40. 4b-77

Łódzka, duża szafa, na cho-
dzie do sprzedania. Poznań
Umińskiego 20 m. 7. 4b-76

Kupimy natychmiast
SZAFĘ
ŻELAZNĄ
Szczegółowe zgłoszenia
z podaniem ceny do
„PAP”, pod nr 1106.
4b-53

Kupię Poznań dom ogród-
kiem. Of. Gł. Wlkp. nr 7888.

Kupię jednorodzinny domek o-
gródem. Of. Gł. Wlkp. nr 8400

Domek wypalony nadający się
do odbudowy lub parcie kupi-
cia. Of. Gł. Wlkp. nr 8396.

Spreżarki amoniakalne, dwutle-
nek siarkowy, chlorek metylu
i wszelkie części do maszyn
chłodniczych natychmiast ka-
pię. Fa Bernard Wadzinski, Po-
znań, ul. Krauthofera 25 8401

Kupię wille lub dom komforto-
wy Gnieźno albo zamienie wil-
le komfortową 3-mieszkaniow-
Bydgoszcz na wille lub dom
Gnieźno. Oferty Głos Wielko-
polski nr 8428.

Maszyne tańcuszkowym św-
drem kupię. Oferty PAR, Rataj-
czaka 7, pod 4.141. p3136

Samochodowo-motocyklowe czę-
ści, łożyska kupuje Motoryza-
cja, Poznań, Focha 16, napre-
ciw Dworca Zachodniego. F612

**Państwowe Przedsię-
biorstwa Robót Komu-
nikacyjnych w Pozna-
niu**, Skarbowa 8, tel.
520-72 zakupi:
kociół parowy
lub lokomobile
w dobrym stanie o po-
wierzchni ogrzewalnej
25-50 m².
2 heczkowszy
1,5-2m²
4b-56

Setkę w dobrym stanie kupię
Sikorskiego 6 m. 19. Telefon
26-29, od 16-18-tej. p3137

Plec kuliści do palenia kawy
kupię. Adres wskaże PAR, Ra-
tajczaka 7, pod 4.134. p3126

Kupimy dom wypalony do re-
montu Sikorskiego, dobrym
punkcie. Pośrednicy wyklucze-
ni. Oferty nr 939 Czytelnik, M.
Focha 14. F606

Dyrekcja Przemysłu
Miejscowego - Centra-
la Zaopatrzenia i Zbytu,
Chelmońskiego 10
zakupi większą partię
oleju lnianego
oraz
liniankowego
4b-81

Zamiana
Mieszkanie 4-pokojowe samod-
zielne zamienie na 2 pokoje
z łożnią. Oferty PAR, Rataj-
czaka 7, pod 4.89. p3097

Zamienie mieszcz. 1 pok. w o-
brebie fab. H. Cegielskiego
względnie odstąpię za zwrot
kosztów remontu. Of. Głos
Wielkopolski nr 8311.

Wytwórnia
Wód Gazowych
Rozlewnia Piv
dobrze zaprowadzona
w Poznaniu, w pełnym
biegu na sprzedaż. —
Telefon 29-57. 8360

Kupna
Obligacje Pożyczki Odbudowy
Kraju kupię. Placę 40 proc
Oferty Głos Wlkp. nr 8395.

Konie na rzeź kupię Stanis-
ława Galkowskiego, Poznań, Za-
mkowa 7, tel. 31-55. 4b-4

Sliniki na ropę 6, 8 lub 10 KM
dla gospodarstw kupimy. Of-
erty PAR, Ratajczaka 7 — po-
4.13. p3030

Płyte traserską 0,8X1 m lut
większą oraz planszaby kupi-
my zaraz. „Metawar” Kania
8/9. p3111

Wilkę jednorodzinną z więk-
szym ogrodem kupię. Może być
niewykończona w budowie O-
kolica Poznania, na trasie Mo-
sina—Poznań. Oferty Gł. Wlkp.
nr 8163. 8398

Trzy pokoje kuchnia, śród-
mieście, wynajmę na biuro lub
pracownie z wskazaniem inne-
go mieszkania, dzielnicą ob-
jętą. Oferty: PAR, Ratajczaka
7, pod 4.98. p3105

Dla PP. Stolarzy
polecamy:
BEJCE „GLORIA”
w torebkach — spirytusowe i wodne do bejco-
wania na drzewo w kolorach: machoń, orzech
ciemny i średni, dąb, czarna i żółta.
Do nabycia w drogeriach!
„GLORIA”
Wytwórnia Chemiczna
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 94, tel. 31-63 i 22-65.
4b-61

Wien a z
250 do 350 tysięcy poszukuje
się do rozwinięcia dobrze pro-
sperującego przedsiębiorstwa
handlowego branży chemicznej
Gwarantowana rentowność
wkładu. Oferty nr 91. Czytel-
nik, Armii Czerwonej 1. c1207

Ulokuję około 2 miliony jako
wspólnika do lukratywnego
przemysłowego lub handlowego
przedsiębiorstwa. Oferty PAR
Ratajczaka 7, pod 3.1383. p3011

300 tysięcy, przystąpię jako
cichy wspólnik przyjmie pracę
Oferty Głos Wlkp. nr 8303.

Milion, w razie potrzeby i wię-
cej, ulokuję jako wspólnik
przedsiębiorstwa przemysł-
owym wzgl. handlowym. Oferty
Głos Wielkopolski nr 8252.

Przystąpię do spółki w tartaku
wzgl. firmie branży drzewnej
Oferty Głos Wlkp. nr 8251.

200 tys. z poszukuję do zago-
spodarzenia 10 ha dobrej ziemi
blisko Poznania, dobra komu-
nikacja. Świetna lokata ka-
pitału. Of. Gł. Wlkp. nr 8242

Wolne okale
Dwie ubikacje na warsztat
wzgl. cichy przemysł. Zgo-
szenia: Dąbrowskiego 43 —
m. 24, 15-17.

Posiadam lokal odpowiedni na
cichy przemysł i mały zakład
gościnny. Szukam wspólnika
(czki) fachowca. Oferty Głos
Wielkopolski nr 8204.

Skład przy Starym Rynku od-
dam za zwrotu remontu. Wia-
domość: ul. Woźna 2/3, skąd
8398

Mieszkania 1, 2, 3-pokojowe
również na biura lub cichy
przemysł, śródmieście, nowy
dom za zwrotu kosztów re-
montu wydzierżawi właściciel.
Informacje: tel. 94-43 lub ofe-
ry Głos Wielkopolski nr 8349

Szuka lokalu
2 pokoje z kuchnią, z wygod-
ni, poszukuję za zwrotu ko-
szów remontu. Telefon 17-86
p2979

Pokój meblowany solidny, nie-
krepkujący, w śródmieściu, za-
raz poszukiwany. Zgłoszenia:
PAP, Mielżyńskiego 8. 4b-54

Starza pani poszukuje skro-
mnego pokoju. Cena obojętna
Oferty Głos Wlkp. nr 8335.

Studentka, córka lekarza, po-
szukuje pilnie pokoju umeblo-
wanego ewtl. z utrzymaniem
Oferty Głos Wlkp. nr 8177.

Lekarz stomatolog (dentysta)
poszukuje lokum na gabinet i
poczekalnię na godz. popoł-
dnie, śródmieście. Oferty
PAR, Ratajczaka 7, pod 4.93
p3101

Pokoju umebłowanego szukam
Warsztat samochodowy, Onder-
ski, Poznań, Dąbrowskiego 87
8368

Spokojna studentka szuka po-
koju Of. Gł. Wlkp. nr 8415

Widnego pokoju śródmieściu
poszukuje solidny. Oferty Cy-
telnik, Armii Czerwonej 1, nr
935. c1231

Hurtownia poszukuje lokalu w
śródmieściu, pokoju na biuro
oraz magazynowy (piwnice)
Zgłoszenia: tel. 524-72. p313/

Samotny na stanowisku poszu-
kuje pokoju umebłowanego. Of.
PAR, Ratajczaka 7, pod 4.106
p3117

Lekarka poszukuje pokoju. Ce-
na obojętna. Oferty Głos Wiel-
kopolski nr 8278.

Poszukuje 3 1/2 pokoju zaraz
wolne od kwaterunku. Adres
wskaże Głos Wlkp. nr 8299.

Samotny poszukuje niekrepku-
jącego, umebłowanego pokoju
przy kulturalnej rodzinie.
Oferty: PAR, Ratajczaka 7
pod 4.63. p3079

Hurtownia poszukuje lokalu w
śródmieściu: pokoju na biuro
oraz magazynowy (piwnice). —
Zgłoszenia: telefon 524-72.
p3095

Dzierżawy
Dzierżawę kiosku poszukuję
Oferty Głos Wlkp. nr 8230.

Żubr
Z początkiem marca zgubiono
pamiątkowy pierścionek trzy-
naście małych diamentów
srebrze oprawnych, pierścio-
nek z 1/2. Znalazcę odpowie-
dnio wynagrodzić. Wyspińskiego
18 m. 3. 8327

Zgubiono kartę rejestracyjną RUK
Poznań, zameldowanie milicyjne
na nazwisko Roman Ma-
gnucki. 8386

Zgubiono kartę rejestracyjną RUK
na nazwisko Roman Dru-
ciak 3a-313

Zgubiono legitymację służb. nr 207
ważną na rok 1948 na nazwi-
sko Józef Gurka, wystawioną
przez Dyr. Okr. Poczt i Telegr.
w Poznaniu. 4b-8

Zgubiono portfel z zaświade-
czeniem rejestracyjnym i foto-
grafią Stanisław Kurpyta, Bia-
ły Dwór, powiat Krotoszyński.
4b-42

Niebo gwiazdziste w kwietniu

Niebo kwietniowe stoi pod znakiem wiosny. W zachodniej jego części znajdują się zachodzące gwiazdozbiory zimowe, we wschodniej natomiast gwiazdozbiory wiosenne i nawet niektóre letnie.

Tuż nad północno-wschodnim horyzontem przyswiewa jasna Wega (alfa) w gwiazdozbiórze Lutni, dalej Herkules i Korona Północna. Główna gwiazda Korony Północnej nazywa się Gemma (alfa) i jest gwiazdą drugiej wielkości. U Gereków Korona Północna przedstawiała plecionkę z włosów Ariadny. Według podań ludu polskiego jest to sito, którym Trzej Królowie sy-pali owies dla swoich koni. Tuż przy Koronie rozciąga się Wolarz z czerwoną gwiazdą pierwszej wielkości Arkturem (alfa). Ta świetna gwiazda cieszyła się o-sobliwym kultem na Wschodzie. Babiloń-czyrzy zwali ją Panem Panów, a w Apo-kalipsie św. Jena jest mowa o tym, że Bóg ma napisane na sukni i biodrze: „Pan Pa-nów i Król Królów”. Wolarza nazywano też Oracem; jako Oracz symbolizuje on Ojca Niebieskiego (słowa Chrystusa: „Oj-ciec mój jest Oraczem”). Obok Wolarza widzimy warkocz Bereniki, w skład którego wchodzi około 70 słabszych gwiazd od 4 do 6 wielkości.

Poniżej umieszczono są gwiazdozbiory zwierzyńcowe Panny i Lwa. W gwiazdozbiórze Panny najjaśniejszą gwiazdą jest Kłos — gwiazda Chleba, po łacinie Spica (alfa) Epsilon Panny gwiazda trzeciej wielkości, jest gwiazdą Wina czyli Vindemiatrix. Nazwy te pochodzą stąd, że Słońce wstępuje w znak Panny pod koniec lata w okresie żniw i winobrania. Gwiazdozbiór Lwa skła-da się z gwiazd jasnych ułożonych w cha-rakterystyczną figurę trapezu. Tworzą go gwiazda pierwszej wielkości Regulus (al-fa) i trzy gwiazdy drugiej wielkości. Re-gulus znajduje się tuż przy ekliptyce czyli na drodze Słońca. Nazwę Regulus (Królik) wprowadził Mikołaj Kopernik. U Babiloń-czyków gwiazda ta nazywała się Szarru, czyli Król. Hellenowie zwali ją Basilikos tj. Królik. W pobliżu Lwa znajduje się Rak; jest to gwiazdozbiór ekliptykalny składający się ze słabszych gwiazd. Między nimi mieści się gromadka gwiazdowa, zwa-na Złobem lub Obłokiem. Nazwa Gwiazdozbioru Raka pochodzi stąd, że przed dwa-ma tysiącami lat przesilenia letnie, po którym Słońce cofa się ku równikowi nie-bieskiemu, przypadało na konstelację Raka.

Następne gwiazdozbiory zwierzyńcowe to Bliźnięta, Byk i Baran. Ten ostatni znaj-duje się już nisko nad horyzontem za-chodnim. Nad Bykiem jest widoczna gro-mada Plejad, przedstawiająca się oku nie-uzbrojonego w postaci miniaturowego wo-zu. W pobliżu Barana widoczne są ostat-nie gwiazdy zachodzącej Andromedy. Po-niżej ekliptyki, od wschodu ku zachodowi, ciągną się gwiazdozbiory Kruka, Puhara i Hydry. Długi gwiazdozbiór Hydry wyłania się spod horyzontu u stóp Panny, wznosząc się stopniowo; głowa Hydry z gwiazdą drugiej wielkości Alphard (alfa) znajduje się w pobliżu południka na wysokości 30 stopni nad horyzontem. Puhar składa się z jednej gwiazdy trzeciej wielkości i trzech gwiazd czwartej wielkości. Gwiazdozbiór Kruka tworzą gwiazdy trzeciej wielkości. W Kruku znajdują się dwie „polskie” gwiazdy zmienne. Jedną z nich R Kruka, długookresowa o okresie zmienności wy-noszącym 318 dni, została odkryta przed 80 laty przez ówczesnego dyrektora Obser-watorium Krakowskiego, profesora F. Karliń-skiego. Druga T. Kruka, o okresie zmienno-sci 401 dni, została odkryta w Krakowie przed 20 laty przez dra K. Kordylewskiego. Dalej ku zachodowi znajdują się gwiazdozbiory Małego Psa z jasną gwiazdą Pro-cyonem (alfa), Wielkiego Psa z Syriuszem (alfa), najjaśniejszą gwiazdą całego nieba,

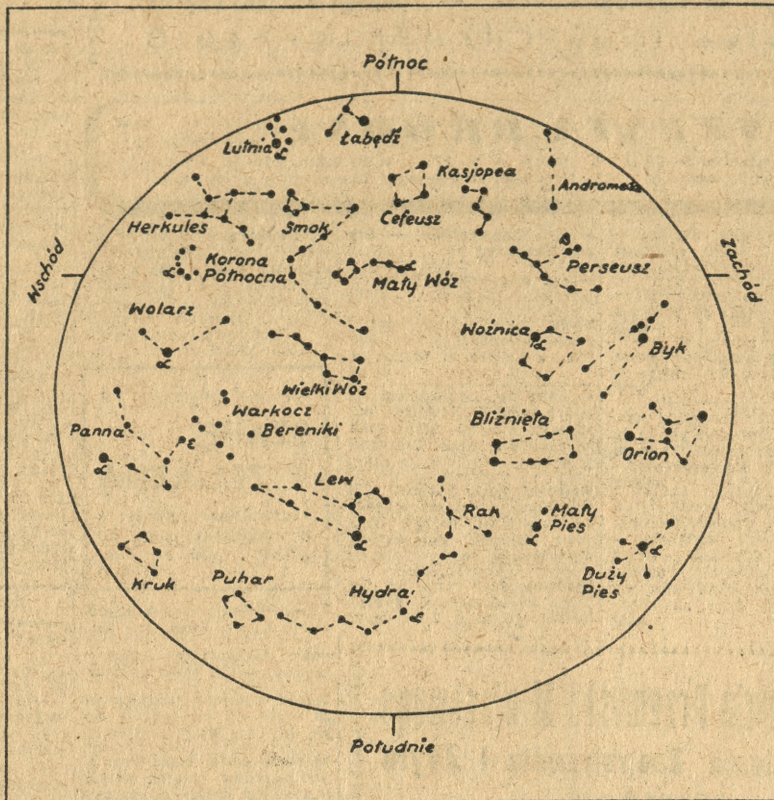
oraz zachodzący Orion, najpiękniejszy gwiazdozbiór nieba zimowego.

Gwiazdozbiory nigdy nie zachodzące dla szerokości geograficznej Poznania mieszczą się w obrębie koła, opisanego dookoła bieguna nieba promieniem równym 52 stop-nie. W samym biegunie znajduje się Gwiazda Polarna (alfa), najjaśniejsza gwia-zda Małego Wozu; na skutek tego tkwi

przed miesiącem przez amerykańskiego a-stronoma Kuipera. Neptun świeci jako gwiazdka 8 wielkości w gwiazdozbiórze Panny. Posiada on 1 księżyc.

17 kwietnia Słońce wstępuje w znak zodiakalny Byka. 23 kwietnia ma miejsce częściowe zaćmienie Księżyca u nas nie-widoczne.

Fazy Księżyca: Ostatnia kwadra 1 kwiet-



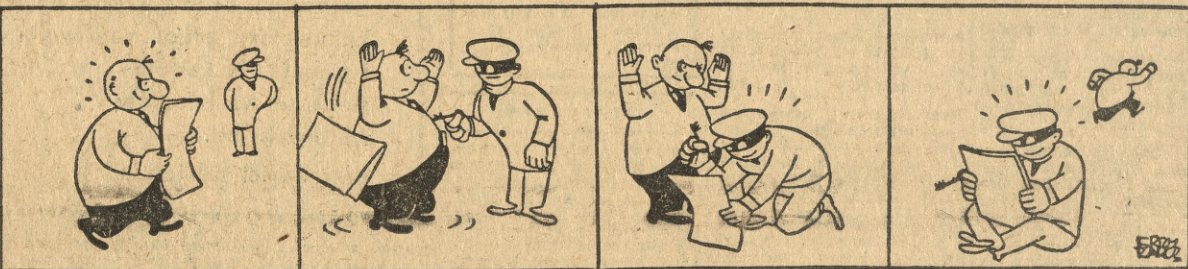
ona nieruchomo na niebie, nie zmieniając swego położenia w stosunku do horyzontu. Nad północnym horyzontem widnieją ostat-nie gwiazdy Labędzia, a nad nim gwiazdozbiór Cefeusza, Kasjopei, dalej Perseusza ze zmienną gwiazdą Algolem (beta), Woź-nicy z jasną Kapellą (alfa), Wielkiego Wozu i Smoka, wijącego się pomiędzy Wielkim i Małym Wozem.

Planety: Merkury niewidzialny. Wenus przyswiewa jako Gwiazda Wieczorna i za-chodzi 4 1/2 godzin po Słońcu. W dniu 15 kwietnia osiąga ona swoje największe od-dalenie od Słońca wynoszące 46 stopni. Wielkość gwiazdowa — 4 w dn. 13 kwietnia przejdzie w pobliżu Wenus. Planeta znaj-duje się w gwiazdozbiórce Byka. Mars wi-doczny jest przez prawie całą noc; zachod-zi on godzinę przed wschodem Słońca. Przemieszcza się on w gwiazdozbiórce Lwa. Planeta oddala się od Ziemi i na skutek tego blask jej zmniejsza się. Z końcem kwiet-nia osiąga ona wielkość gwiazdową +0.5. Jowisz przebywa w gwiazdozbiórce Strzel-ca. Wschodzi on krótko po północy i świeci do rana. Blask jego wzrasta i do-chodzi do — 2 wielkości gwiazdowej w koń-cu miesiąca. Jowisz posiada 11 satelitów, z których tylko 4 są widzialne przy pomocy małej lunety. Saturn przemieszcza się na-tle gwiazdozbioru Raka. Wielkość gwiazdo-wa +0.5. Saturn otoczony jest pierścieniami i posiada 10 satelitów. Ura-na można odszukać przy pomocy dobrej lor-netki jako gwiazdkę 6 wielkości w gwia-zdozbiórce Byka. Planeta ta posiada 5 sate-litów, z których ostatni został odkryty

nia w gwiazdozbiórce Strzelca; Now 10 kwietnia w gwiazdozbiórce Ryb; Pierwsza kwadra 17 kwietnia w gwiazdozbiórce Ra-ka; Pełnia 24 kwietnia w gwiazdozbiórce Panny.

Gwiazdy spadające: Lirydy w dniu 21 kwietnia. J. W. — St. W.

Czytając zapowiedź nowej powieści „Głosu”



bandyta pozwolił p. Klopsikowi ująć cało...

Siwizna przedwczesna

Siwe włosy niekoniecznie są ob-jawem starości. Często się zdarza, że siwizna występuje u ludzi cał-kiem młodych, w związku z prze-życiami natury psychicznej, czy wojennej. Włos skutkiem zaniku pewnych substancji żywotnych i zaniku pigmentu siwieje.

Laboratorium Chemiczne Lano-vit opracowało preparat pn. Odsi-wiacz Hennina, który radykalnie rozwiązuje problem siwizny.

Preparat ten ma tę dobrą stro-nę, że nie działa zupełnie na włos żywy i zdrowy, a tylko na włos siwy — przywracając mu stopnio-wo pierwotny kolor.

Odsiwacz Hennina jest w sprze-daży w drogeriach i perfumeriach.

Na srebrnym ekranie

Piękna przygoda

A jednak wolę widzieć tę sztukę Flera i Caillauda w teatrze niż na ekranie. Przypominam sobie doskonale wystawienie jej pt. „Ładna historia” w Teatrze Nowym. Na scenie działo się jakoś naturalnie, chociaż wiele rzeczy trzeba było sobie dopowiedzieć. I gra artystów poznańskich była lepsza — może dlatego, że bliższa

Historia prosta. Hrabina (a jakże!) chce swego syna wyswatać z bogatszą dziewczyną, a daleka uboga krewniacz-ka przeznacza wysokiemu młodemu (w teatrze starszemu, co jest o wiele szczęśliwsze) urzędnikowi. Za parę mi-nut ślub. Niedoczekanie przesympa-tycznionej urzędniczki! Młoda panna z kuzynkiem Andrzejkiem (też pomysli!) ucieka do — babci. (W teatrze ma do-mek, a na ekranie zamek). Po tym marzenia... babci o wnuku, historia trzech gałązek rożmarynu, przyjaźń dwóch kandydatów na mężów, ulti-matum hrabiego do hrabiny (pomysł z międzynarodowego repertuaru i wreszcie gorące pocałunki w Urzędzie Poczto-wym, jakby lepszego miejsca na to nie było.

Pomysł orkiestry na dworcu kolejow-ym, przemówienie do panny młodej i sikawki dość szczęśliwy. Sam film świe-ci dziurami jak znoszona skarpeta. Ale usnąć się można. Dla wielu zmecz-onych codziennymi kłopotami może być przeżyciem „pięknej” przygody. J. P.

Przed 25 wiekami powstał prototyp Kanału Sueskiego

Do najbardziej dochodowych akcyj na świecie należą akcje To-warzystwa Kanału Sueskiego. Dochody tego stowarzyszenia płyną dosłownie ze statkami, przesuwanymi się wzdłuż przeko-pu, liczącego 160 km długości. Kanał Sueski jest cudem techniki inżynierskiej XIX wieku, a myśl jego budowy powstała 25 prze-szło wieków temu.

Już w roku 600 przed Chrystusem król Necho zapoczątkował budowę ka-nału na odcinku południowym — od je-ziora Timsah do Suez, a król perski Dariusz wykończył w sto lat później za-częte dzieło, przeprowadzając kanał przez jeziora Gorzkie. Około roku 300 przed Chr. pobudowano śluzę u jego wylotu do Morza Czerwonego. Opisy kanału pozostawili potomności Herodot i Pliniusz. Kanał Dariusza, jak go wów-czas nazywano, służył żeglarzom przez dwa stulecia, lecz w końcu wskutek za-niedbania uległ zupełnemu zniszczeniu. Odbudowano go dopiero około roku setnego naszej ery za panowania ce-sarza Trajana i na cześć rekonstrukto-ra nazwano — „Amnis Trajanus”. Po najeździe Egiptu przez Arabów w VII wieku kanał znowu wyszedł z użycia i prawie o nim zapomniano. W następ-nich stuleciach zamierzali odbudować go Wenecjanie, Mamelukowie i Francu-zi. Napoleon rozpoczął nawet prace, ale wstrzymano je na skutek obliczeń francuskiego architekta Lepère'a, twier-dzącego, że poziom Morza Czerwonego jest pono o 10 metrów wyższy od po-ziomu Morza Śródziemnego.

Dopiero w kilkadziesiąt lat później dowiedziano, że obliczenia Lepère'a były mylne. Pozwoliło to Ferdynando-wi Lessepsowi przedstawić w r. 1854 szczegółowe plany budowy nowego ka-nału ówczesnemu Kedywowi egipskie-mu — Saidowi Paszy. Projekty zostały zatwierdzone i mimo energicznych pro-testów Anglii przystąpiono w r. 1859

do budowy. Prace trwały pełne 10 lat. W r. 1869 kanał został oddany do użyt-ku i spowodował przewrót w połącze-niach Europy z krajami Dalekiego Wschodu i z Australią. Budowę sfinan-sowało Towarzystwo Kanału Sueskie-go, uzyskując w zamian koncesję na eksploatację kanału na przeciąg 1 wieku.

Znaczenie kanału jest olbrzymie. Skraca on drogę okrętów z Anglii do Indii o przeszło 4 tysiące mil. Głębokość jego pozwala na przepływanie statków o maksymalnym zagłębieniu 9,75 m. W jednym tylko roku 1935 prze-szło przez kanał 5992 okrętów o łącz-nym tonażu blisko 33 miliony ton. Statki te przewiozły ponad 270 tysięcy pasażerów. Z usług kanału korzysta najwięcej Anglia, która w r. 1935 prze-prowadziła przez kanał aż 3013 okrętów.

Dzisiaj u wjazdu do Kanału Sueskie-go w Port Saidzie wznosi się imponują-cy pomnik jego twórcy — Lessepsa, mimo, że w swoim czasie oskarżono go o poważne nadużycia.

Odpowiadamy Czytelnikom

P. Miecz. Jankowska z siedmioletnim dzieckiem, która w styczniu nadesłała list do naszej redakcji, proszona jest o podanie swego adresu. Sprawa pilna.

J. B., Poznań. — Odpowiedź w liście.

P. Zyber St., Leszno. — Problem walki z alkoholizmem omawialiśmy już kilkakrot-nie. Nie skorzystamy.

NOTATKI BIBLIOGRAFICZNE

O Śląsku — kraju czarnych diamentów

Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, obchodzące w kwietniu br. trzydziątą rocznicę istnienia działalności, poza ogromną pracą, włożoną w produkcję podręczników szkolnych, mogą się również wykazać poważnym do-robkami w zakresie przygotowania książek pomocniczych dla młodzieży i nauczycieli. Stanowią je wydawnictwa popularno-naukowe, ujęte w ramy kil-ku bibliotek, z których szczególnie interesująca jest biblioteczka Ziem Od-zyskanych. Tomiki jej omawiają w dostępnej formie dzieje polityczne, go-spodarcze oraz dorobek dzisiejszy Śląska. Pomorza Zachodniego i Prus Wschodnich. O Śląsku, „kraju czarnych diamentów” ukazało się dotychczas 6 książeczek.

W wiekach średnich Śląsk z Opo-lem, Wrocławiem i Lignicą był głów-nym ośrodkiem naszego życia państwo-wego i kulturalnego. Tam powstawały najstarsze pomniki kultury polskiej i stamtąd się wywodził pierwszy wielcy uczeni polscy na miarę europejską. O waży Śląskie nad brzegami Bobru roz-bijały się wszystkie wyprawy niemiec-kie na Polskę, na Śląsku rodziły się najżywsze dążenia do zjednoczenia rozbitych dzielnic po śmierci Bolesła-wa Krzywoustego. Naisilniej przepełnio-ny kulturą zachodnią Śląsk przez dłu-gie wieki był „czołem cywilizacji pol-skiej”. Złączony z krajem macierzystym po wyzwoleniu z wielowiekowej niewoli może dziś stać się ostoją do-gonięcia innych narodów na polu cy-wilizacji materialnej, dźwignią uprze-mysłowienia kraju oraz odrodzenia czynności wobec Niemców. Rozważania powyższe stanowią myśl przewodnią pracy Zdzisława Kaczmarczyka pt. „Krótkie dzieje Śląska w wiekach śred-nich”.

Czasy prehistoryczne Śląska, dzieje grodów śląskich i ich znaczenie ze szczególnym podkreśleniem grodu opo-lskiego na wyspie Pasiecy, omawia Zdzisław Rajewski w książce: „Ziemie Zachodnie w świetle wykopalisk”.

O tym, jak się rozwijało polskie ży-cie kulturalne na tych terenach w wie-ku XII informuje niezwykle interesują-ca książeczka Mariana Plezi o Pałaty-nie Piotrze Włostowiczu, fundatorze wielu kościołów i klasztorów, doradcy i namiestniku Bolesława Krzywoustego. Piotr Włostowicz — postać niezwy-kle ciekawa — znany wówczas nie tyl-

ko w Polsce ale i na Rusi i w Niem-czech, uczynił z Wrocławia jeden z najważniejszych ośrodków kultury polskiej.

Piastom śląskim i ich działalności po-litycznej i kulturalnej poświęciła od-dzielną pracę J. Turska-Straszewska: „Pomniki Piastów śląskich mówią”.

Najciekawszym okresem w dziejach krainy jest druga połowa XIX wieku, gdy zorganizowany system pruski przy-stąpił do generalnej ofensywy przeciw-ko odrębności kulturalnej i narodowej Śląska. Wówczas to przemocy wojują-cego nacjonalizmu germańskiego prze-ciwstawił się zdrowy odruch szerokiej rzesz ludowych, wspierany przez dzia-łalność społeczno-oświatową ludzi pro-tych i skromnych, nauczycieli a na-wet robotników, jak Józef Lomosa, Ka-rol Miarka i Juliusz Ligoń. Ile ci ludzie musieli wykazać samozaparcia i pa-triotyzmu, by nie ulec pokusom nie-mieckich prowokacji i nie przesłusz- się pogroźką i najbardziej wymyśla-nych szykan, o tym mówi Zelechowski w książce pt. „Trzej budziciele polsko-sci na Śląsku”.

Pracy pionierów nowego życia z r. 1945 na Śląsku poświęcił 11 reportaży („Od Opolu do Wrocławia”) Zbyszek Bednorz, rdzenny Ślązak i publicysta Polski Odrodzonej.

Tych kilka wymienionych pozycji to niezwykle ciekawa lektura. Wydawnic-twa te powinny się bezwzględnie zna-leźć w każdej bibliotece szkolnej i świetlicy, jako znakomite, zwięzłe, do-stępne i jednocześnie interesujące źró-dła ilustrujące najważniejsze problemy kraju „czarnych diamentów”, które sta-nowią podstawę naszego handlu zagra-nicznego i gospodarki krajowej. (b)

Nowiny Sportowe

Nowa impreza

w ramach biegu „Głosu Wielkopolskiego”

Zgłoszeń coraz więcej

Organizatorzy III Biegu o puchar Redakcji „Głosu Wielkopolskiego” wy-korzystując najazd na Poznań ho-keistów na trawie, zebranych na obo-żcie przedolimpijskim w Wojewódzkim Ośrodku W. F., postanowili włączyć do programu mecz hokeja na trawie. W wyniku ich starań, obok wielu in-nych imprez, urzemy w ramach „Ma-łej Olimpiady” w dniu 11 kwietnia, godzina 9.45 na Boisku Wojewódzkie-go Ośrodka W. F. arcyciekawe zawo-dy między dwoma teamami, w skład których wejdą najlepsi hokeiści pol-scy, kandydaci na olimpiadę londyńską.

Liczba zgłoszeń zawodników do Bie-gu „Głosu Wielkopolskiego” rośnie z dnia na dzień i już dzisiaj jest pewne, że ubiegłoroczny rekord 204 biegaczy na starcie, zostanie pobity. Wielce po-cieszającym jest fakt masowego ob-sadzania biegu dla juniorów, do któ-rej liczba zgłoszeń dochodzi już w tej chwili cyfry ubiegłorocznej (117). Najmniej zgłoszeń, jak dotychczas, notuje się do biegu pań, mimo, że znaczna część nagród przez ofiaro-dawców przeznaczona została właśnie dla naszych pań.

Nestor poznańskich przełajowców p. W. Piaskowski Z. K. S. M. „HCP” zgło-sił się do tegorocznego, III, biegu o puchar Spółdzielni Wydawniczej „Czytel-nik”, właśnie w dniu 1 kwietnia, co organizatorzy przyjmują za chęć wy-płatania figla „prima aprilisowego” tym z jego konkurentów, którzy twier-dzili, że popularny „Piasek” już wy-kończył się.

W dniu 2 kwietnia wpłynęło m. in. zgłoszenie Nowaka z Z. Z. K. Kroto-szyn, najgroźniejszego obok Płotko-wiaka, rywala Wierkiewicza w ostat-nim biegu o puchar im. śp. Bronisława Szwarca. Jak wiadomo, Nowak zajął w wspomnianym biegu trzecie miejsce.

Wśród nagród ostatnio nadesłanych zwraca uwagę bardzo efektownie wy-konany, symboliczny kręgiel, dar p.

Antoniego Krupskiego, znanego na gruncie poznańskim kręglarza. Na-groda ta przeznaczona jest dla pierw-szego zawodnika z K. K. „Polonia”.

Wszyscy abonenci „Głosu Wiel-kopolskiego”, za okazaniem kwitu opłaconego abonamentu na mie-siąc kwiecień, oraz członkowie Spółdzielni Wydawniczej „Czytel-nik”, za okazaniem legitymacji członkowskiej, mają prawo do na-bycia 2 biletów wstępu na „Małą Olimpiadę” z 50%-ową zniżką. Wa-runek: bilety te otrzymać można wyłącznie w przedsprzedaży.

Zarząd POZLA apeluje do tysięcz-nych rzesz sportowców i sympatyków sportu naszego miasta o wcześniejsze zaopatrywanie się w bilety wstępu na imprezę, celem uniknięcia natłoku przed kasami biletowym na boisku. Predsprzedaż codziennie od ponie-działku 5 bm. w godzinach od 9—13 w Wydziale Kulturalno-Oświatowym „Czytelnika” ul. M. Focha 14, naprze-ciw Dworca Zachodniego. (epa)

Admira — K. S. Zjednoczeni

Zawody powyższych drużyn o mi-strzostwo klasy A rozegrane zostaną dzisiaj, dnia 4 kwietnia 1948 r. o godz. 15, na boisku „Arena” przy ul. Rey-monta.



W dniu dzisiejszym w Chorzowie od-będzie się ciekawy mecz piłkarski mię-dzy reprezentacją drużyny Związków Zawodowych a reprezentacją Zw. Prac. Przem. Chemicznego, celem wyłonienia w najbliższym czasie reprezentacji Pol-ski na Międzynarodowy Turniej Świa-towej Federacji Z. Z. w Paryżu.